

# GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

**Ceny prenumeraty we Lwowie:**  
 bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.—  
 z dostawą do domu . . . . . zł. 5:30  
**na prowincji:**  
 z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5:30  
 za granicą . . . . . zł. 8.—

**Telefony:**  
**REDAKCJI**  
 27, 71-02  
**ADMINISTRACJI**  
 21-17.

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:**  
**LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.**  
 Listy należy frankować. — Reklamacje  
 otwarte wolne od opłaty.  
 Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

**CENA**  
**NUMERU**  
**20 gr.**

**Ceny ogłoszeń:**  
 Za 1 wiersz milimetr (6/8 cm. szer.) w zwykłych ogłosze-  
 niach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 30,  
 w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w kronice  
 gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 1.— Za  
 jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno  
 i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje  
 prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących gracy gr. 5.  
 Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą o 50 proc. drożej.

## WIECZNIE ŻYWE ZAGADNIENIE.

Świat cały dotknięty ciężkim i długim bezrobociem, coraz bardziej starczą się w nędzę, coraz większą jest widownia rozpaczliwych walk niezliczonych rzesz bezrobotnych ze skrajnym niedostatkiem.

Kłeska ta dotknęła i Polskę. „Słone przymrozki” zapowiadają bliskość srogiej zimy. Ustanie możliwość sezonowej pracy. Roboty drogowe będą na długie miesiące niemożliwe, staną roboty budowlane. Fala bezrobocia wzbierze. Zławego parzy zima w oczy bezrobotnych, do troski o dach nad głową i strawę codzienną, przyłącza się troska o odzież i obuwie. Materiałowe i fizyczne wyczerpanie kilkakrotnym żądaniem się z nędzy i niedostatkiem, z twogą oczekują swego losu. Głód, połączone z chłodem przy braku jakiegokolwiek zapasów rychło poczucie może straszliwe spustoszenia w ciele i duszy nędzarzy. A cóż dopiero stać się ma z ich miętaniem potomstwem, od kolebki już pozbawionem elementarnych środków do podtrzymania życia? Skąd ta nadzieja Narodu ma nabrać hartu do ciężkiej walki życiowej, jeżeli już na progu życia wyschną jej źródła życia i odporności?

Bezrobocie ze swymi zgubnymi następstwami nie może być zjawiskiem obcoziem dla społeczeństwa. Wywołać musi w nim naturalny odruch: stanowiącą wolę przysięcia z pomocą za wszelką cenę, głód cierpiącym rzeszom bezrobotnych.

W Polsce wspólna inicjatywa władz państwowych i przedstawicieli społeczeństwa wyłoniła organizację, której owocna działalność już w roku minionym wiele przyczyniła się do umniejszenia klęski. I tego roku wznowił już swe prace Naczelny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym, a fakt ten musi stać się sygnałem do mobilizacji sił społecznych na tym odcinku walki.

Oczywiście nikt w Polsce — tak, jak zresztą na całym świecie — nie jest w możności zażegnać całkowicie klęski bezrobocia, dać zarobek każdemu, kto ma zdrowe ręce i chęć do pracy. Ale wszyscy winniśmy wziąć udział w wysiłku nad złagodzeniem skutków bezrobocia; każda złotówka złożona na ten cel ma swe doniosłe znaczenie społeczne.

Wszystkie zamożniejsze warstwy społeczeństwa muszą zdać sobie sprawę z tego, że walka ze skutkami bezrobocia, zainicjowana przez Rząd, jest jedną z najważniejszych spraw w państwie. Bezrobocie jest najniebezpieczniejszym agitatorom rewolucyjnym. Ludzie, którym głód i nędza zaglądają w oczy, którzy nie mają nic do stracenia, staną się podatnym materiałem dla wszelkiej agitacji wywołowej. Zwłaszcza, gdy widzą, że warstwy zamożne odnoszą się do nich z kamiennym egoizmem i obojętnością. Głód jest złym doradcą, ale krótkowzroczne zaślepianie się w egoizmie jednostek, rodzin lub warstw społecznych jest jeszcze gorszym. O tem pamiętać winniśmy wszyscy, którym los

oszczędził smutnej doli bezrobotnego. W tej właśnie dziedzinie jest do wykazania, jak dalece sięga w danym społeczeństwie poczucie solidarności i zdolność oporu wobec rozkładowych, odśrodkowych elementów.

Inicjatywa i praca musi pójść w różnych kierunkach, jakkolwiek w tem ciężkim położeniu, w jakim się świat znajduje, najwięcej niestety tylko może dokonać ofiarność. Całkiem bezczynnie nie powinni siedzieć i sami bezrobotni. Przykładowo godzi się wspomnieć o tem, że w Ameryce, gdzie niema urzędowych zasiłków dla bezrobotnych, zmysł organizacyjny bezrobotnych, oparty przytem na silnym i wrodzonym instynkcie solidarności, działał dość dużo. Utworzyły się „ligi obywateli bez pracy”, które nie postawiły sobie za zadanie organizowania manifestacji bezrobotnych lub atakowania zarządów miast o zasiłki dla bezrobotnych, pozostawiając to organizacjom politycznym, a natomiast mają na celu samopomoc, ułatwienie bezrobotnym przetrwania najgorszych czasów. W Polsce tu i ówdzie tego rodzaju tendencje również poczynają się ujawniać. Niedawno dopiero opublikowała prasa śląska notatkę o ochotniczej drużynie robotczej przy powiatowym Komitecie dla spraw bezrobocia w Rybniku. Do drużyny

tej należą młodzi ludzie w wieku od 18—21 lat stanu wolnego, którzy nigdy jeszcze żadnej stałej pracy nie mieli. Do drużyn przyjęci zostali na podstawie deklaracji, w której zobowiązują się wykonywać polecenia kierownictwa grupy i stosować do przepisów porządkowych oraz regulaminu. Zobowiązują się oni do pracy przez sześć godzin dziennie, jak również do ćwiczeń przysposobienia wojskowego i do udziału w zajęciach oświatowych. Wzamiem za to otrzymują mieszkanie, jedzenie i uzupełnienie odzieży, oraz jednego złotego za każdy dzień pracy, z czego 50 proc. przekazują się na książeczki oszczędnościowe Komunalnej Kasy Oszczędności w Rybniku.

Odpowiednio powinna się też kształtować polityka zatrudnienia. Przemysł światowy, a tak samo i polski, poszukując w czasach ostatnich jak najtańszego robotnika, wprzągnął w swe warsztaty całe miastwo młodocianych robotników. Jest ich w Polsce kilkadziesiąt tysięcy. Poglądy naszego Rządu idą w tym kierunku, że jednak najmniejszym złem społecznym jest brak pracy dla szesnasto- lub siedemnastolatniego chłopca, któremu czas wolny, przy dobrej organizacji społecznej, można wypełnić w świetlicy, w szkole czy na boisku sportowym, aniżeli pozostawianie bez środków u-

trzymania dorosłego mężczyzny, zmuszonego wyżywić oprócz siebie, rodzinę i małe dzieci. Stąd rozporządzenia, ograniczające liczbę uczniów i terminatorów w przemyśle i rzemiośle.

Ale to są wszystko rzeczy, których na poczekaniu dokonać nie można w tej chwili, gdy nagli już nie dzień każdy, a każda godzina: na pierwszy plan wysunąć się jednak musi ofiarność całego społeczeństwa. Wprawdzie ciężkie nastaly czasy dla wszystkich i każdy w obecnej przeżywanej dobie powszechnej depresji gospodarczej, w chwili wzrastającego spadku dochodu i rentowności, zmuszony jest ścieśniać wydatki swe do minimum, odmawiać sobie dużo rzeczy niezbędnych, ale jednak położenie każdego choćby najmniejszego zarobkującego, tysiąc krpć lepsze jest od położenia rzeszy nędzarzy, pędzących życie w bezczynności bez możności zarobkowania na chleb codzienny. Z tej lepszej sytuacji muszą wszyscy złożyć choćby skromny trybut.

Ciężkie jest położenie rolnictwa Niemniej jednak warstwa ta dysponuje Peznmęj zasobami płodów w naturze. A dostarczanie tychże płodów — oczywiście terytorjalnie dobrze zorganizowane — mogłoby akcję pomocy dla bezrobotnych pełnać najłatwiej, najskuteczniej na realne tezy.

Poza warstwą rolniczą mamy w kraju niewątpliwie szereg jednostek które zdołały się uchronić przed następstwami przesilenia. Jest publiczną tajemnicą, że w „pończochach i sieniakach” tkwią setki milionów wartości. Na te jednostki musi się wywrzeć bezwzględnie nacisk moralny, by one przede wszystkim wsparły tych nieszczęśliwych, których pogłębiający się kryzys pozbawił możności zarobienia na najniezbędniejsze potrzeby życia codziennego.

Tosamo dotyczy sier naszego przemysłu, które z uporem zdołały się przeciwstawić ogólnej żoźce cen i mimo wzmagającego się kryzysu czerpały ze swych przedsiębiorstw poważne zyski.

Na wspólnym tronie stanąć musi cała nasza inteligencja, wszystkie wolne zawody i nasz stan urzędniczy. Statystyka zeszlorażna wykazuje, że ta właśnie warstwa najbardziej szczerobliwa ręka nie skąpiła ofiar, aczkolwiek w zestawieniu z zamożnymi sferami, ona właśnie na sobie narodziła ciężką dźwiga ciężar kryzysu. Nie zawiedzie ona i w tym roku.

Bezrobocie musimy traktować jak klęskę żywiołową. Jak nie szczerdzimy pomocy powodzianom i pogorzelcom, tak spieszyć z nią musimy tym, którzy ogarnięci są złym żywiołem bezrobocia i porwani jego falą, borykają się ciężko o istnienie własne i swych rodzin. W obowiązku pomocy dla bezrobotnych łączy się harmonijnie obowiązek państwowy i społeczny ze wzniostym nakazem miłości bliźniego.

### Odmowna odpowiedź Stanów Zj. na ostatnią notę Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (Sch.) Dziś nadeszła oficjalna wiadomość do Warszawy z Nowego Jorku, że rząd Stanów Zjednoczonych odniósł się nega-

tywnie do ostatniej noty Rządu Rzplitej w sprawie odroczenia płatności grudniaowej raty długów.

### Po deklaracji 5 mocarstw. Zasada równości nie może się ograniczać tylko do postulatów Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (Sch.) „Iskra” podaje z Genewy komunikat, oświetlający deklarację, podpisaną wczoraj przez przedstawicieli pięciu mocarstw w sprawie powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową.

Stwierdzić przede wszystkim należy, że konferencja pięciu z chwilą wypracowania tej deklaracji została zlikwidowana. Należy to uważać za zjawisko pożądane z punktu widzenia interesów konferencji rozbrojeniowej, która wskutek ciągłych rozmów przedstawiła pięciu mocarstw była odłączona od współdziałania w decydowaniu o ważnych sprawach, jak niemieckie żądanie równouprawnienia zbrojeń. Z punktu widzenia sąsiadów państw rozbrojonych, a więc również i Polski, sąsiadów, którzy mają niez-

przeżalne prawo uczestniczenia w decyzjach bezpośrednio ich dotyczących, należy podkreślić, że prawa te zostały uznane w deklaracji przez stwierdzenie faktu, że będzie należało właśnie do konferencji rozbrojeniowej osadzenie, w jakich rozmiarach i w jakich warunkach zastosować należy w praktyce przyznanie Niemcom prawa równości.

Zasada równości nie może i nie powinna być ograniczona tylko do postulatów wysuwanych przez stronę niemiecką. Siła rzeczy musi się ona rozciągać i na inne ograniczenia traktatowe, krępujące niektóre państwa. W pierwszym rzędzie, jeżeli chodzi o Polskę, należy mieć na uwadze traktat o ochronie mniejszości narodowych.

## Stany Zj. odrzuciły zastrzeżenia Anglii w sprawie grudniowej raty długów.

Londyn, 12 grudnia. Odpowiedź amerykańska na ostatnią notę brytyjską kategorycznie odrzuca zastrzeżenia angielskie, że płatność w dniu 15 grudnia dokonana zostanie na poczet kapitału do uwzględnienia przy przyszłym uregulowaniu, a nie na poczet przypadającej raty wraz z oprocentowaniem. Nota zwraca uwagę, że sekretarz skarbu nie ma prawa przyjmować płatności od rządu brytyjskiego inaczej, niż na tych warunkach. Suma otrzymana musi być zapisana na rachunek kapitału i zysku od kapitału, jak to przewiduje układ. Rząd waszyngtoński podkreśla ponownie swą gotowość do rozpoczęcia rokowań w sprawie długów, tymczasem jednak przywiązuje dużą wagę do utrzymania w mocy obowiązującego układu.

### POSUNIECIE TAKTYCZNE CELEM UTRZYMANIA PRESTIZJU HOOVERA

Odrzucenie noty brytyjskiej przez Amerykę nie jest w Londynie brane

### Czy ślub w samolocie jest ważny?

Paryż, 12 grudnia. Wczoraj odbył się ślub w samolocie, krążącym nad Madrytem. Urzędnik państwowy, upoważniony przez ministra sprawiedliwości do dokonania ceremonii ślubnej, zajął miejsce w samolocie, natomiast duchowny w ostatniej chwili odmówił swego udziału, zadawalając się błogosławieństwem małżonków w chwili, gdy samolot przelatywał nad kościołem św. Barbary. Orszak ślubny składał się z czterech samolotów.

Ten sposób zawferanta małżeństwa nasunął wątpliwości z punktu widzenia prawa kanonicznego. Biskup madrycki oświadczył, że z punktu widzenia religijnego małżeństwo jest nieważne. Sam brak ważności małżeństwa nie zmieniłby się nawet wówczas, gdyby ksiądz znalazł się w samolocie, ponieważ prawo kanoniczne wymaga, aby obrzęd ślubny odbył się w kościele. Wyatek może być tylko uczyniony w specjalnym wypadku i za zezwoleniem papieża. (PAT)

### Nowy Jork przed bankructwem.

Prezydent miasta New - Yorku oświadczył na ostatnim zebraniu rady miejskiej, że miasto będzie zmuszone ogłosić w dniu 15 bm. upadłość, o ile udzielone mu dotychczas pożyczki nie zostaną sprowongowane. Postanowiono niezwłocznie obniżyć budżet miasta i zwrócić się ponownie do banków z prośbą o przedłużenie kredytów.

Ponieważ banki wierzycielskie zgodziły się w swoim czasie na prolongatę pod warunkiem, że budżet m. New - Yorku będzie zredukowany, istnieje nadzieja, że po wprowadzeniu daleko idących oszczędności administracyjnych — przedłużenie kredytów nie na trafi na większe trudności.

### Wykrycie tajnej ruletki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G) Funkcjonariusze władz bezpieczeństwa wkroczyli dziś w nocy do mieszkania M. Głuchowskiej przy ul. Żórawiej 42, gdzie uprawiana była gra w ruletkę. Na sali powstało zamieszanie. Na stole znaleziono ruletkę, sztony i gotówkę. Ruletkę skonfiskowano, właścicielkę mieszkania pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

tragicznie. Sądząc z nielicznych dotychczas komentarzy dzienników, odrzucenie zastrzeżeń brytyjskich przez Stany Zjednoczone jest raczej posunięciem taktycznym celem utrzymania prestiżu rządu Hoovera wobec Kongresu. Stanowisko Stanów Zjedn. nie zmieni sytuacji, jaka wynika jasno z noty angielskiej, a mianowicie, że płatność obecna jest ostatnią na podstawie dawnego układu, który musi ulec rewizji. (PAT)

## Anglja stawia Persji ultimatum.

Teheran, 12 grudnia. Rząd perski otrzymał od rządu angielskiego ultimatum z żądaniem cofnięcia wypowiedzenia koncesji naftowej. Ultimatum czyni również rząd perski odpo-

## Proces oszczerców znów odroczoney. Obrona znajduje nowe powody przewlekania sprawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G) Kilkakrotnie odraczony proces Stefana Olpińskiego i Henryka Przewłockiego, oskarżonych o zniesławienie wiceministra skarbu Stefana Starzyńskiego, został odroczoney i w dniu dzisiejszym.

Wnioski obrony podczas dzisiejszej rozprawy zmierzały wyraźnie do jej przewleczenia. obrońca Olpińskiego, adw. Sterling, wskazał przede wszystkim na nieobecność oskarżonego, twierdząc, że obecność jego jest niezbędna. Poza tym powołał się na fakt,

że nie był w stanie przejrzeć 65 ksiąg kasowych, dostarczonych przez kartel drożdżowy. (Rzeczywiście w rogu suli widnieje sterta olbrzymich ksiąg na wysokość człowieka.) Poza tym obrona znajduje coraz to nowe powody odroczenia procesu.

Po replice prokuratora, Sąd postanowił wszystkie wnioski obrony, zmierzające do odroczenia sprawy, oddalić. Co do faktu choroby oskarżonego, na którą powoływał się obrońca, Sąd uznał przedłożone świadectwo lekarskie za niewystarczające. Co do świadka Kuczewskiego, to zdaniem Sądu widać z listu, znajdującego się w aktach, w jakim celu oskarżony zamierzał powołać tego świadka. Oskarżony proponuje w liście tym Kuczewskiemu 100 zł. na podróż i utrzymanie w hotelu. Oskarżonemu chodzi więc o uzyskanie korzystnego zeznania od świadka.

Na oświadczenie to, złożone przez sędziego Robalewskiego, adwokat Sterling odpowiada, że nie można prowadzić rozprawy pod nieobecność oskarżonego, że oskarżony nie może przybyć na rozprawę z powodu choroby sery. Wobec tego obrońca zrzeka się obrony.

Prokurator wnosi, by Sąd zawiadomił oskarżonego o zrzeczeniu się obrony przez jego obrońcę. Sąd zarządza przerwę.

Po dłuższej przerwie Sąd wznowił obrady. Sędzia Robalewski odczytuje list oskarżonego Olpińskiego, który stwierdza w nim, że jest chory, na rozprawę stawić się nie może, i prosi o odroczenie rozprawy, ponieważ chce brać w niej udział osobiście. Oświadcza dalej, że żadną miarą nie zgadza się na innego obrońcę prócz adwokata Sterling. Do listu dołącza zaświadczenie lekarskie, stwierdzające, że jest chory na osłabienie mięśnia sercowego.

Prokurator zgłasza wniosek o odroczenie rozprawy do 15 b. m. godz. 9 rano.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i rozprawę odroczył.

### ZJAZD DELEGATÓW ZRZESZEŃ FOTOGRAFICZNYCH.

Ongdaj odbył się we Lwowie zjazd delegatów z udziałem delegatów Fotodelegatów polskich zrzeszeń fotograficznego, Fotoklubu Wileńskiego, Fotoklubu YMCA w Krakowie, Pol. Tow. Fotograficznego w Warszawie, Akad. Klubu Fotografów-Amatorów w Gdańsku, Pol. Klubu Miłośników Fotografii w Chorzowie, Tow. Miłośników Fotografii w Krzemieńcu i Lw. Tow. Fotograficznego. Na zjeździe omawiane były sprawy organizacyjne, jak sprawa statutu Związku Polskich Zrzeszeń Fotograficznych, sprawa Almanachu Polskiego na rok 1932/33, sprawa statutu Fotoklubu Polskiego; poza tym wygłoszono następujące referaty: inż. Romera, prof. Lenkiewicza „Wakory technik szlachetnych“, prof. Bullhaka „Fotoklub Polski i jego potrzeby“, p. Turskiego „Fotoklub Wileński w związku z fotografką“ i p. Florjana „O związku polskich zrzeszeń fotograficznych“.

### ZAPRZYSIĘZENIE REKRUTÓW.

Brody. W dniu wczorajszym odbyło się w Brodach zaprzysiężenie rekrutów 22 pułku ułanów. Po nabożeństwie w kościele i akcie złożenia przysięgi odbył się obiad żołnierski, w którym wzięli m. in. udział dowódca Brygady kawalerii pułk. Anders, dowódca pułku pułk. Rostworowski, oraz przedstawiciele miejscowych władz i stowarzyszeń.

## Bojkot towarów angielskich w Irlandji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G) Z Londynu donoszą: W Irlandji powstała liga bojkotu towarów angielskich. Na czele ligi stanęła pani Mac Bride, siostra gen. Frencha, dowódcy armji angielskiej we Francji w r. 1914. Liga

bojkotu towarów angielskich rozwija bardzo energiczną działalność, uzgodnioną z armją republikańską. W witrynach sklepów towary angielskie nie są wystawiane; wyrobów tych nie proponuje się klientom.

## Ciunkiewiczowa przed sądem Epilog afery upozorowania olbrzymiej kradzieży

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G) Z Krakowa donoszą: Dziś rozpoczął się w krakowskim sądzie okręgowym proces przeciw Marii Ciunkiewiczowej, oskarżonej, jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, o upozorowanie kradzieży, celem podjęcia asekuracji 3,800.000 fr.

M. Ciunkiewiczowa doniosła 22 stycznia rb. policji krakowskiej, że w hotelu Grand w Krakowie skradziono jej z rozciętych waliz futro, kosztowności oraz waluty zagr. na sumę 20 milj. zł. Sumę tę Ciunkiewiczowa zmniejszyła następnie w piśmie do francuskiego towarzystwa ubezpieczeń, oraz w zeznaniach przed sędzią śledczym.

Sprawa była od początku niejasna. Eksperti uznali za niemożliwe, by w tak małych walizkach mogło się pomieścić tyle przedmiotów. M. Ciunkiewiczowa została aresztowana, a epilogiem całej sprawy stała się rozprawa, rozpoczęta w dniu dzisiejszym.

Trybunałowi przewodniczy sędzia Grodecki. Jako wotanci zasiadają sędziowie Ostrega i Krupiński. Oskarża prokurator dr. Łaba, broni adw. Woźniakowski. Dotychczasowy obrońca Ciunkiewiczowej mec. Jarosz zrzekł się obrony w ostatniej chwili.

Sala sądowa przepiękna. Wśród publiczności przeważają kobiety.

Przed Sądem staje Maria Ciunkiewiczowa, urodzona w r. 1886 w Warszawie, trzykrotnie zamężna, obecnie bezdzietna rozwódka.

Na pytanie, czy przyznaje się do winy, odpowiada przecząco, poczem w dalszym ciągu zeznaje: Po raz pierwszy wyszła z mężem gdy miała lat 18, w r. 1904. W rok po śmierci męża została kasjerką. W r. 1912 wyszła z mężem po raz drugi za p. Charlupskiego i wkrótce się z nim rozwiodła. W r. 1913 wyszła z mężem po raz trzeci za p. Ciunkiewicza, z którym zamieszkała w Moskwie.

Gdy mąż poszedł na wojnę, otworzyła w Moskwie magazyn mód, grała na giełdzie i przeprowadzała transakcje majątkami. Z uzyskanych dochodów na była pałac, trzy domy i wiele kosztowności. Gdy wybuchła rewolucja, pe-

wna jej przyjaciółka zapoznała ją z komisarzem Krassinem, który się nią opiekował. Wkrótce potem Krassin usłyszał od kogoś pogłoskę, że Ciunkiewiczowa prowadzi akcję szpiegowską na rzecz Polski i Francji i chociaż w to nie wierzył, radził jej jednak, by na wszelki wypadek wyjechała z Rosji.

Gdy Krassin wyjeżdżał z Sowieców, Ciunkiewiczowa dała mu dwadzieścia kilka tysięcy funtów szterlingów, papiery wartościowe i biżuterję, prosząc, by ulokował to zagranicą.

Gdy Ciunkiewiczowa dowiedziała się, że śledzi ją czerezwyczajka, uciekla do Warszawy, skąd wyjechała do Krassina przebywającego w Londynie. Krassin zwrócił jej kosztowności i waluty. W Anglii zaczęła szwankować na zdrowiu, udała się więc do Francji, gdzie leczyła się w kilku klimatycznych miejscowościach. Następnie przyjechała do Paryża, gdzie grała na giełdzie z powodzeniem. Kupiła dobra oraz dom i pałac w Paryżu. Do Polski przyjeżdżała dwukrotnie, w r. 1923 i 1932.

Na zapytanie przewodniczącego, co jej właściwie skradziono w hotelu Grand w Krakowie, oświadcza Ciunkiewiczowa, że podała to dokładnie Towarzystwu ubezpieczeń. Przewodniczący zapytuje, gdzie miała pieniądze, które jej skradziono w czasie podróży do Polski. Ciunkiewiczowa oświadcza, że miała je ukryte w koperce na piersiach. Było tam 6.500 funtów. Nie ciążyły jej, bo banknoty angielskie są lekkie.

Na pytanie, kto dokonał kradzieży, oświadcza, że tego nie wie. Twierdzi, że w krytycznym dniu nie wychodziła z hotelu. Możliwe, że kradzieży dokonano wcześniej o dzień, albo o dwa dni. Oskarżona, jak twierdzi, zauważyła, że kufry stojące w kacie były rozprute, a wartościowe przedmioty, znajdujące się wewnątrz, były skradzione.

Rozprawa, budząca wielkie zainteresowanie, potrwa kilka dni.

Kupcie tylko polskie wyroby!  
OZDOBY CZOKOLADOWE NA GWIAZDKI  
z fabryki

**JANA HÖFLINGERA**

zdrowe, smaczne z najlepszej czekolady  
w sortymentach i na wagę wszędzie do  
nabycia, a głównie w sklepie firmowym

ulica RUTOWSKIEGO 8  
(Plac Św. Ducha). 3377

## Z DNIA.

### NA ZAMKU.

Warszawa, 12 grudnia. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przedpołudniem delegację naczelnej Rady Adwokackiej w osobach prezesa posła Paschańskiego, wicemarszałka senatu Boguckiego, S. Piaseckiego, C. Grzesińskiego i M. Ettingera. O godz. 11-ej P. Prezydent przyjął prezesa P. K. O. dr. Grubera. O godz. 13-ej P. Prezydent przyjął posła holenderskiego Engelbrechta, który złożył swe listy odwoławcze. W czasie tej audjencji obecny był dyrektor protokołu dyplomatycznego p. Romer. (PAT.)

### NABOŻEŃSTWO ZA DUSZE Ś. P. PROF. KRYŃSKIEGO.

Warszawa, 12 grudnia. Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prof. Adama Antoniego Kryńskiego odbędzie się we wtorek dnia 13 b. m. o godz. 11.45 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach. (PAT.)

### IMIENINY P. MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. Dziś z okazji imienin p. Marszałkowej Piłsudskiej szereg osób złożył jej życzenia, wpisując się do księgi przyjęć w adjutanturze Belwederu. P. Marszałkowa Piłsudska w dniu dzisiejszym nie przyjmowała życzeń osobiście. Delegacje organizacji społecznych, którym przewodniczy p. Marszałkowa, mają być przyjęte w dniach najbliższych.

### GEN. JARNUSZKIEWICZ ZDOBYŁ ODZNAKĘ STRZELECKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G) General brygady Czesław Jarnuszkiewicz odbył wczoraj strzelanie konkursowe o odznakę strzelecką I-go stopnia. Gen. Jarnuszkiewicz odznakę zdobył, uzyskując na 200 możliwych punktów — 186 punktów.

### Trocki powrócił do Turcji.

Ankara, 12 grudnia. Wczoraj o godz. 22.30 przybył do Stambułu Trocki. Trocki wyraził zadowolenie, że mógł już powrócić do Turcji. (PAT.)

### Jak podróżuje księżna hinduska.

Wenecja, 12 grudnia. Przybyła tu księżna hinduska Maharani Di Barada przywożąc ze sobą pod strażą specjalnej eskorty detektywów trzy walizy pełne klejnotów. Klejnoty te uważa się za najpiękniejsze i najcenniejsze w całych Indiach. Wartość ich ma wynosić 40 milionów łrów. (PAT.)

### Burza śnieżna nad Francją.

Paryż, 12 grudnia. Ubiegłej nocy wielka burza śnieżna szalała na wybrzeżu Francji, niewiadomym dotąd przez zimę, zarówno na Morzu Śródziemnym jak i nad Oceanem. Nowy gwałtowny huragan poczynił wielkie szkody w miejscowości St. Maxime.

# Dalekie od oświadczenia p. Witosa rezolucje Stronnictwa Ludowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (Sch.) Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego, która obradowała w ciągu ubiegłych dwóch dni w Warszawie, powzięła w niedzielę w późnych godzinach wieczornych szereg rezolucji dotyczących polityki wewnętrznej, zagranicznej i gospodarczej.

Rezolucje te oczekiwane były w kołach parlamentarnych z dość znacznym zainteresowaniem, ze względu na ostatnie enuncjacje prasowe p. Witosa. Na leży stwierdzić, że od chwili ogłoszenia w socjalistycznym krakowskim dzienniku wywiadu z p. Witosem, w którym zapowiedział on konieczność wyjścia z Sejmu posłów Stronnictwa Ludowego oraz przeprowadzenia akcji w kierunku wykonania reformy rolnej bez odszkodowania, do dnia wczorajszego namiętności jego mocno się uspokoiły.

Co prawda, rezolucje uważają za konieczne usunięcie obecnego systemu rządzenia, prowadzenie walki z obecnym rządem przy użyciu wszelkich środków prawnych oraz wzywają klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego do bezwzględnej opozycji w Sejmie, jednak kwestja wystąpienia z Sejmu posłów lud. postawiona jest bardzo delikatnie. Rada Naczelna upoważnia mianowicie klub Stronnictwa Ludowego do złożenia mandatów, ale w czasie uznanym za odpowiedni, i to wraz z całą opozycją; o to zaś, aby cała opozycja wyszła z Sejmu, nie ma obawy. Również dość pesymistycznie brzmi rezolucja domagająca się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, oraz przeprowadzenia nowych wyborów.

Jeżeli chodzi o drugi postulat, wysunięty przez p. Witosa w krakowskim

„Naprzodzie”, mianowicie o udzielenie chłopom ziemi bez odszkodowania, to rezolucja stwierdza, że wznowienie rzekomo pogrzebanej przez rządy pomajowe reformy rolnej i jej ostateczne przeprowadzenie, jest sprawą konieczną i niecierpiącą zwłok, jednak w obecnej sytuacji gospodarczej wsi wykonanie reformy nie jest możliwe bez nabycia przez Państwo bezpłatnie wielkich obszarów ziemskich za zaległe podatki i dług w bankach państwowych.

Tylko tyle mówi rezolucja Stronnictwa Ludowego o reformie rolnej bez odszkodowania. Takie postawienie kwestji jest bardzo dalekie od opinii wypowiedzianych uprzednio przez p. Witosa.

## Projekt obniżenia oprocentowania wierzytelności długoterminowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (Sch.) Zasadnicza treść rządowego projektu ustawy o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umarzania wierzytelności długoterminowych, który jutro znajdzie się w pierwszym czytaniu na porządku dziennym Sejmu, przedstawia się następująco:

Jeżeli chodzi o dłużników, to projekt przewiduje obniżenie odsetek od wierzytelności zabezpieczających listy zastawne i obligacje Towarzystw Kredytowych Ziemi i Miejskich, Odsetki od wierzytelności zabezpieczających listy zastawne i obligacje Towarzystw Kredytowych Ziemi i Miejskich mają być obniżone do 4 i pół procent, odsetki od wierzytelności zabezpieczających listy zastawne i obligacje Towarzystw Kredytowych Miejskich, banków hipotecznych i komunalnych — do 5 proc., a od wierzytelności zabezpieczających emisje banków państwowych nie niżej 4.5 proc.

Nie ulegają obniżeniu odsetki od wierzytelności, na których podstawie wypuszczono listy zastawne i obligacje oprocentowane na 5 proc. i niżej, ani też emitowane na drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych i notowane na giełdach zagranicznych.

Łaczej rzecz przedstawia się, jeżeli chodzi o posiadaczy papierów.

Co się tyczy listów zastawnych i obligacji, wypuszczonych na podstawie wierzytelności, to projekt ustawy rozróżnia emisje z poręką Skarbu Państwa od emisji nie posiadających tej poręki. Emisje bez poręki ulegają konwersji na listy zastawne i obligacje oprocentowane, umarzone na zasadach odpowiadających oprocentowaniu i okresom umarzania tych wierzytelności. Nie podlegają konwersji emisje oprocentowane na 5 proc. i niżej, oraz wypuszczone na drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych. Oprocentowanie tych papierów nie będzie więc obniżone, mimo obniżenia oprocentowania wierzytelności zabezpieczających je. Różnice stąd powstająca ma pokryć Skarb Państwa z sum, które będą w tym celu wstawiane corocznie do budżetu.

Należy zaznaczyć, że prywatni posiadacze listów zastawnych i obligacji, wyposażonych w gwarancje Skarbu Państwa, względnie emitowanych przez banki państwowe, nie doznają żadnego uszczerbku w swoich prawach. Co do tego projekt rządowy nie nasuwa żadnych wątpliwości.

## Bunt szturmówek hitlerowskich.

Essen, 12 grudnia. W koszarach hitlerowskich w Essen zbuntował się oddział szturmowy, liczący przeszło 300 osób, z powodu złego wikt i złego traktowania. Oddział został zupełnie rozwiązany, koszarzy zaś zamknięte. Jest to już drugi wypadek buntu oddziałów hitlerowskich w tym okręgu. (PAT.)

Berlin, 12 grudnia. Opozycja narodowo-socjalistyczna rozpoczęła akcję,

zmierzającą do oderwania elementów niezadowolonych z polityki Hitlera. Akcja ta znalazła poparcie w kołach radykalno-prawicowych, zbliżonych do doktora Ottona Strassera i kapitana Stennessa.

W Halle odbyła się wczoraj poufna konferencja partji niemiecko-socjalistycznej i organizacji bojowej Wehrwolf, na której omawiano zadania grupy opozycyjnej w związku z konfliktem z Grzegorzem Strasserem z Hitlerem.

## Węgiel polski na rynku niemieckim.

Essen, 12 grudnia. Sytuacja w kopalniach węgłowych zagłębia Ruhry pogarsza się z dnia na dzień. Na haldach leży około 10 milionów ton węgla, dla którego niema zbytu. Konkurencja węgla angielskiego daje się coraz bardziej odczuwać, a kopalnie niemieckie nie są już w stanie wytrzymać tego współzawodnictwa, już dziś kopalnie niemieckie sprzedają poniżej kosztów

własnych, lecz na dłuższy okres polityki tej nie wytrzymają.

Na rynkach północnych, poza węgiel angielskim znajdują się znaczne ilości węgla polskiego. Kopalnie niemieckie w walce konkurencyjnej ulegają. W tutejszych kołach górniczych panuje przekonanie, że węgiel polski poradzi sobie również dobrze z węglem angielskim, jak to uczynił z kopalniami niemieckimi. (PAT.)

## Trzej gajowi zastrzeleni podczas pełnienia służby.

Agencja Wschód dowiaduje się, że w przeciągu niespełna miesiąca zastrzeleni zostali trzej gajowi podczas pełnienia obowiązków służbowych — przez nieznaną sprawców.

Dnia 14 listopada br. w Nadleśnictwie państwowym Nahujowice (pow. Drohobycz) zabity został podczas służby gajowy śp. Jerzy Salak. Dnia 25 listopada br. zabity został w Nadleśnictwie państw. Rańkiewa (pow. Nadwórna) gajowy śp. Krystian Sterzel. Dnia 11 grudnia, tj. wczoraj nadeszła znów wiadomość z Peczenizyna, że zabity został również podczas pełnienia obowiązków służbowych gajowy śp. Bazyli Oleksyszyn.

Władze bezpieczeństwa zarządziły we wszystkich tych wypadkach energiczne śledztwo i pościg — narazie jednak nieznanymi sprawcy nie zostali ujęci. Niewątpliwie trzy powyższe wypadki tragicznej śmierci trzech funkcjonariuszy lasowych w służbie państwowej świadczą o wzmożonej akcji elementów przestępczych. Władze bezpieczeństwa dokładają wszelkich starań, aby sprawców tych morderstw ująć i surowo ukarać.

Pogrzeby trzech gajowych, którzy padli na posterunkach, odbyły się na koszt Skarbu Państwa. Pogrzeb śp. gajowego Salaka odbył się uroczysto przy udziale delegata dyrektora Lasów Państwowych inż. Szuberta, inż. Józefa Szymda, inspektora lasów. W pogrzebie wzięli udział funkcjonariusze okolicznych Nadleśnictw i miejscowej ludności.

Dziś 13 bm. o godz. 9.30 rano w Peczenizynie odbędzie się pogrzeb gajowego Oleksyszyna, na który w imieniu dyrektora Lasów Państw. we Lwowie inż. Szuberta udał się inspektor lasów p. Naksianowicz. W pogrzebie, który odbędzie się na koszt Skarbu Państwa weźmą udział również przedstawiciele Nadleśnictw państwowych. Delegat dyrektora Lasów Państw. we Lwowie złożył na trumnie tragicznie zmarłego funkcjonariusza wieniec o barwach państwowych.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 12 grudnia. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wczoraja, dnia 13 b. m. w Małopolsce Wschodniej: Dość pogodnie, rano miejscami mgła. Nocą umiarkowanie, dniem lekki mróz. Slabe wiatry południowo-wschodnie lub cisza.

Temperatura we Lwowie w dniu 12 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 742.80, temperatura — 3.5, o godz. 1 w poł. ciśn. bar. 743.93, temp. — 1.6, o godz. 9 wieczór ciśn. bar. 745.49, temp. — 2.0 stopni.

## Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 12 grudnia. Porządek dzienny 72 posiedzenia Sejmu w dniu 13 bm. obejmuje sprawozdania komisji spraw zagr. o szeregu rządowych projektach ustaw ratyfikacyjnych, pierwsze czytanie rządowych projektów ustawy m. i. o obniżeniu procentowań i przedłużeniu okresu umorzenia wierzytelności długoterminowych zabezpieczających listy zastawne i obligacje, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z r. 1928 o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, o dostawach objętych na rzecz skarbu Państwa samorządu i instytucji prawa publicznego.

Wreszcie na porządku dziennym są wnioski niektórych klubów poselskich, między m. i. wniosek PPS, w sprawie konfiskat prasowych oraz wnioski kilku klubów w sprawie uchylecia rozporządzenia Prezydenta RP. w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach oraz nagły wniosek Stronnictwa Ludowego w sprawie zaś w Lubli, Łapanowie i Jadowie. (PAT)

## Kronika telegraficzna.

**Dziczyna z Polski na rynku belgijskim.** Brukselski „Le Soir” podaje, iż w roku bieżącym Polska eksportuje tak wielkie ilości dziczyny, iż będzie to prawdopodobnie powodem niżki cen. (PAT)

**„Gazeta Olsztyńska” wychodzi ponownie.** Po tygodniowej przerwie, wywołanej konfiskatą zaczął ponownie wychodzić dziennik „Gazeta Olsztyńska”. Redakcja otrzymała z wielu stron listy z wyrażaniem sympatii. Redakcja „Gazety Olsztyńskiej” oświadcza, że w dalszym ciągu będzie z nęską energią bronić praw ludu polskiego w Prusach Wsch. (PAT)

**Król duński w Anglii.** Król duński z małżonką przybył 10 bm. z nieoficjalną wizytą do zamku Windsorskiego. (PAT)

**Rokowania handlowe austriacko-węgierskie** zostały pomyślnie zakończone i 10 bm. wieczorem podpisany został traktat handlowy. (PAT)

**Włamanie w Stanisławowie.** Do fabryki garbarskiej Jakóba Margoschsa w Stanisławowie włamali się w nocy z 9 na 10 bm. nieznanj sprawcy, którzy rozpruli kasę ogniową i skradli 167 zł. Policja jest już na tropie włamywaczy.

**Oskarżony o bigamię.** Z Borysławia donoszą, że Stanisław Skowroński, robotnik, żonaty z Katarzyną z Sowiaków, ożenił się poraz wtóry z Katarzyną Dziadek, wobec czego władze bezpieczeństwa doniosły o tem prokuratorowi w Samborze.

**Psy wygrzebały zwłoki noworodka.** Na cmentarzu grecko-kał. w Borysławiu psy wygrzebały zwłoki noworodka 7-miesięcznego. Zwłoki znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu. Śledztwo w toku. (PAT)

## Wyrok na szajkę bandytów.

Sosnowiec, 12 grudnia. Zakończył się tu proces przeciw szajce bandytów na czele której stał Jan Syrek, oskarżony o szereg napadów rabunkowych z bronią w ręku. Prokurator zażądał dla Syrka kary śmierci. Po naradzie sąd skazał Syrka na 15 lat więzienia, zaś spółników jego Kościaka na 6 lat więzienia, Szatruge na 5 lat i Kobrowskiego na 4 lata, pozatem za pomaganie i dawanie schronienia bandytom sąd skazał 3 osoby na kary pół roku więzienia. (PAT)

**SKŁADAJCIE DATKI  
NA GIMNAZJUM POLSKIE  
w BYTOMIU**

## Polscy bokserzy z Gdańska — w Warszawie.



W ubiegły czwartek rozegrany został w Warszawie mecz bokserki między reprezentacją gdańską „Gedani” a warszawskim C. W. S. Na meczu obecnych było ponad 1.000 osób, które gorąco oklaskiwały pięściarzy gdańskich. Mecz zakończył się porażką Gdańszczan w stosunku 1:13. Na zdjęciu naszym widzimy drużynę bokserką Gedani.

## Podatnicy francuscy protestują przeciw spłacie długu wojennego.

Paryż, 12 grudnia. Delegacja Ogólno francuskiego Związku zrzeszeń płatników podatkowych udała się 10 bm. do Herriota w celu zakomunikowania, że francuscy płatnicy podatkowi nie zgodzą się nigdy na ponoszenie ciężarów, wynikających z uchylecia się Rzeszy niemieckiej od jej zobowiązań. Ponieważ Niemcy nie płacą, Francja powinna również odmówić wypłacenia raty grudniowej. (PAT)

## Trzy warunki Hoovera.

Paryż, 12 grudnia. Odpowiedź rządu U. S. A. na drugą notę francuską została już opublikowana.

W nocy swej rząd amerykański wyraził gotowość współpracy z rządem francuskim w dziedzinie rozpatrzenia całokształtu sytuacji i rozważenia ewentualnych kroków na przyszłość. Rząd Stanów Zjednocz. nie uważa

za potrzebne odłożyć spłatę długu, przypadającą na dzień 15 grudnia br. Uznaje on jednak poważne trudności budżetowe Francji, aczkolwiek sądzi, że rata ta nie może być ciężarem zbyt krepującym dla Francji. Utrzymanie w mocy istniejących układów wydaje się rządowi Stanów Zj. ważniejszym, aniżeli wszystko co dałoby się powiedzieć o odroczeniu spłaty. (PAT)

Paryż, 12 grudnia. Prasa francuska podkreśla, że w swej drugiej nocie Stany Zj. uzależniają niejako rewizję długów od trzech warunków: 1) od zapłacenia raty grudniowej, 2) od przywilejów dla wyrobów amerykańskich na rynku francuskim (zboże), 3) od redukcji wydatków wojskowych. Długi wojenne są zatem dla Ameryki środkiem ekspansji gospodarczej i narządkiem pracy polityczno-militarnej. (PAT)

## Prof. Piccard jedzie do Ameryki.

Paryż, 12 grudnia. Prof. Piccard w poniedziałek wsjął na okręt, udający się do Nowego Jorku. Jak wiadomo, znakomity uczony belgijski udaje się do Ameryki celem kontynuowania swych badań nad stratosferą. (PAT)

## Rozkaz Hitlera do partji.

HITLER ODSUWA SECESJONISTÓW OD WPLYWU NA MASY.

Berlin, 12 grudnia. „Völkischer Beobachter” ogłasza następujący rozkaz Hitlera: 1) Z dniem dzisiejszym obejmują osobiste aż do odwołania kierownictwo polityczne organizacji. 2) Kierownikiem sztabu politycznej organizacji mianuje dotychczasowego instruktora okręgu III dr. Leya, 3) W środę dnia 14 bm. ogłoszę nowe wytyczne oraz zarządzenie dotyczące wydanej 6 ub. m. odezwy w sprawie podniesienia sprawności bojowej ruchu narodowo-socjalistycznego.

Odezwa Hitlera wydana zaraz po wyborach do Reichstagu zapowiadała najostrożniejszą walkę przeciwko rządo-

wi Rzeszy. Rozkaz Hitlera potwierdza, że Strasser, który dotychczas kierował wydziałem organizacyjno-politycznym partji, usunięty został na stałe z tego stanowiska. Strasser wyjechał do Włoch. Mandat poselski do Reichstagu zatrzymał. (PAT)

Berlin, 12 grudnia. W dalszym ciągu trwa rozłam w partji hitlerowskiej. Jak słychać wystąpienie Strassera znajduje licznych naśladowców. Na ze wnaż manifestowane są akty lojalności i oddania Hitlerowi. Podobno Hitler stara się obecnie izolować frondujących przewódców od szerokiej mas. (PAT)

## Samobójstwo kwestora uniwersytetu.

Warszawa, 12 grudnia. (G) 10 b. m. nocy wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo kwestor Uniwersytetu warszawskiego, 65-letni Henryk Wagner. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyna samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

## Serum przeciw trądowi.

Ateny, 12 grudnia. Dziennik „Eleton Vima” podaje rewelacyjną wiadomość, jakoby uczonemu francuskiemu drowi Lepine, kierownikowi Instytutu Pasteura w Atenach, udało się odkryć serum przeciw trądowi.

## Zbiorowe wydawnictwo.

Warszawa, 12 grudnia. W tych dniach na rynku czytelnicy ukaże się zbiorowe wydawnictwo obejmujące pięć prac wyróżnionych na zorganizowanym w roku bież. literackim konkursie olimpijskim przez Min. W. R. i O. P. Są to prace następujące: „Mont Everest” Kurka, „Wiosna grecka” Majewskiego, „Wielki” Szcawilskiego, „Z Kárpát” Burzyńskiego i „Największe zwycięstwo” Zaleskiego. (PAT)

## Obchód ku czci poety czeskiego we Lwowie.

Staraniem Klubu Polsko-Czechosłowackiego we Lwowie odbył się w sobotę w małej sali Kasyina i Kofa lit.-art. uroczysty wieczór na cześć największego poety czeskiego, Jaroslawa Vrchlickiego, ku upamiętnieniu 20-tej rocznicy jego śmierci. Obchodem tym, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele sfer intelektualnych Lwowa i kolonja czeska z konsulem czechosłow. Jiraskiem, dało miasto nasze wyraz serdecznej wdzięczności Polaków dla szczerzego przyjaciela Polski, jakim był Vrchlicki.

Zagał uroczystość przewodniczący Klubu Wł. Wisłocki, charakteryzując znaczenie Vrchlickiego dla poezji czeskiej, która pełniał na nowe tory i wniósł w nią nowe pierwiastki ogólnoludzkie. P. Kopaczówna, artystka teatru miejsk. wygłosiła z wdziękiem i zapałem wiersz Konopnickiej „Bracia Czechom”.

W treściwym, lecz objawiającym znajomość przedmiotu odczycie skreślił dr. Henryk Batowski zyciorys i rolę znakomitego poety w literaturze czeskiej, omawiając bogata jego twórczość, obejmująca kilkadziesiąt tomów poezji, mnóstwo przekładów, szereg dramatów i komedji, oraz kilka tomów prozy. Mówiąc o entuzjastycznej przyjaźni Vrchlickiego dla Polaków, wspomniął prelegent o doskonałym jego przekładzie „Dziadów” na język czeski i o dwukrotnym pobycie poety we Lwowie.

Program uzupełniły recytacje utworów Vrchlickiego, wykonane przez pp. Kopaczówną, Siurkova, Niemca i Wł. Skoczylasa, oraz interpretacja utworów czeskich kompozytorów przez śpiewaczkę p. Sieberową i skrzypka p. Hawranka.

## Gwiazdka dla sierót po obrońcach Lwowa.

Lwów, 12 grudnia. W sobotę 10 bm. odbyło się w sali sesyjnej Urzędu wojewódzkiego posiedzenie Komitetu obywatelskiego w sprawie gwiazdki dla sierót po obrońcach Lwowa. Inicjatywę do tej akcji dała p. wojewodzina Rożnička. Do prezydium, oprócz p. wojewodziny, weszły panie: wicewoj. Dychdalewiczowa, generałowa Popowiczowa, prezydentowa Drojanowska i kuratorowa Gadomska. Przewodniczącym Sekcji propagandowej wybrano prez. red. Br. Laskowickiego. Komitet postanowił urządzać gwiazdkę w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza w dniu 27 bm. Sekcja gwiazdkowa pod przewodnictwem dyr. Lapickiej urzęduje w lokalu Związku Obrońców Lwowa, ul. Rutowskiej 11 II p. godz. 18—20, tel. 44—25.

## Pożar fabryki mebli.

Lwów, 12 grudnia. Przy ul. Kotlarskiej l. 14 w oficynach znajduje się parterowy budynek małej fabryczki mebli. Właścicielem jej jest niejaki Seig Schreicher. Wczoraj późnym wieczorem w fabryczce tej wybuchł pożar, spowodowany zapaleniem się belki kominowej. Zaażarmowana Straż pożarna wkrótce przybyła i ugasiła ogień.

# Gdański Komisarz Ligi Narodów powinien mieć swą siedzibę w Hadze lub w Genewie.

W stosunkach polsko-gdańskich zachodzą wahania i oscylacje, naogół jednak stwierdzić należy tendencje obecnych kierowników Wolnego Miasta do uporeczywych nawrotów w nastawieniu antypolskim.

Z nużąca jednostajnością powtarza się pewien cykl w taktyce władz kierowniczych w. m. Gdańska: w Genewie dr. Zichm wykazuje „jak najszersze” chęci pokojowego współżycia Gdańska z Polską, polubownego i bezpośredniego załatwiania sporów. Po powrocie do rodzimych pieleszy tenże dr. Zichm znowu uderza w ton wojowniczy w stosunku do Polski, głosi o swych „zwyczajstwach”, nie dotrzymuje zadziornych zobowiązań, przekreśla obietnice.

Historja ta powtarza się z nużącą jednostajnością.

Któż mógłby położyć kres, kto mógłby przerwać tę niekończącą się piosenkę w rodzaju: „Poszedł Marek na jarmarek”?

Istnieje czynnik ku temu powołany, którego jedyną racją istnienia i urzędowania jest przestrzeganie stanu, określonego przez Traktat Wersalski, którego celem jest dać Polsce przez Gdańsk — wolny dostęp do morza. Czynnikiem tym jest Wysoki Komisarz Ligi Narodów.

Jego zadaniem jest czuwać nad tem, by w. m. Gdańsk nie stał się korkiem, szpuntującym swobodę dostępu Polski do morza; by całkowicie i lojalnie wypełniał te obowiązki, jakie wypływają dlań z przynależności do polskiego obszaru celnego, skoro z tej przynależności czerpie dla siebie rozliczne korzyści.

Jego obowiązkiem jest czuwać, by w. m. Gdańsk, będący pod bezpośrednim zwierzchnictwem Ligi Narodów, był stale czynnikiem pokoju, którego organizowanie i utrwalanie jest zadaniem instytucji genewskiej, nie stał się zaś składem materiałów łatwopalnych, przyszłowiwa bezką prochu, do której lada szalenie przytknąć może płonący lont prowokacji.

Niestety, przyznać należy, że praktyka dotychczasowa nie wykazała, by wysocy komisarze Ligi Narodów należycie wywiązywali się ze swych obowiązków. Ich linje postępowania wykreślały, jak dotąd, nie wskazania Traktatu Wersalskiego, nie duch Ligi Narodów, nawet nie zdrowo pojęte interesy w. m. Gdańska, ale parzeczny pupiłowi Ligi Narodów duch nacjonalizmu pruskiego, wrogi Polsce i marzacy o „rewanżu” tj. o zniszczeniu Państwa Polskiego. Tak było z poprzednim komisarzem, który spokojnie przyglądał się, jak Gdańsk stał się baza hitleryzmu, bezpiecznym schronem jego oddziałów szturmowych nawet w tym momencie, gdy istnienie ich było zakwestionowane na terenie Rzeszy niemieckiej.

Pierwsze kroki nowego W. Komisarza Ligi Narodów Rostinga nie dają również gwarancji zupełnej z jego strony bezstronności w traktowaniu spraw polsko-gdańskich.

Analizując przyczyny tego zjawiska, natykamy się na pierwsze, zasadnicze zagadnienie: siedziba W. Komisarza Ligi Narodów.

Jest nią m. Gdańsk, Wysoki urząd Ligi Narodów, powołany do roli bezstronnego sędziego w ewentualnych sporach pomiędzy Polską i w. m. Gdańskiem, zamieszkuje na terytorium jednego ze swych klientów. Już sam ten fakt decyduje poniekąd o cha-

rakterze działalności Wysokiego Komisarza.

Ludzie są tylko ludźmi i nie pozostają być tylko ludźmi nawet wtedy, gdy pełnią funkcje Wysokich Komisarzy Ligi Narodów. Zamieszkując w Gdańsku, Wysoki Komisarz Ligi Narodów musi pograżyć się w jego atmosferze towarzyską, moralną, polityczną. Musi tą atmosferą oddychać, bo niepodobna przecieć, by posiadał zapasy dostateczne „atmosfery genewskiej”. Nikt nie wymalzał jeszcze butli do przeżożenia i przeciłowania genewskiego „tłenu”.

Oddychając atmosferą gdańską, ulegając tysiącom niewidocznych i nieuchwytnych, a jednak ważkich nacisków ze strony ludzi i stosunków miejscowych, W. Komisarz Ligi Narodów nie spostrzeże się nawet, gdy zaczyna na sprawy polsko-gdańskie spojrzeć przez okulary gdańskie. Ten sam człowiek inaczej patrzył na sprawy polsko-gdańskie w Genewie, inaczej mu się przedstawiają one — w Gdańsku.

Dlatego pierwsza kwestja, jaka narzucić się nam musi przy analizie stosunków pomiędzy Polską i Gdańskiem z jednej, a Ligą Narodów z drugiej strony, musi być pytanie: dlaczego W. Komisarz Ligi Narodów zamieszkuje w Gdańsku?

Czyż sędzia musi koniecznie mieszkać u swego klienta?

A jeśli czynniki decydujące w Lidze Narodów uważają, że nie może to mieć ujemnego wpływu na jego „nastawienie” psychiczne, dlaczegoż w takim razie z zaszczytu goszczenia na swej ziemi przedstawiciela Ligi Narodów ma korzystać stale jeden tylko z klientów — Gdańsk?

Wydawałoby się rzeczą słuszną i naturalną, że nowy Komisarz Ligi Narodów p. Rosting powinienby zamieszkać w Warszawie, gdy jego poprzednicy mieszkali w Gdańsku. Ustanowienie jakiegoś półrocznego, dajmy na to, terminu pomiędzy Warszawą i Gdańskiem jako siedzibami W. Komisarza Ligi Narodów, byłoby niewątpliwie kłopotliwe dla W. Komisarza, pro wadzającego dom rodzinny, ale byłoby bliższe idei sprawiedliwości, aniżeli stan obecny.

Najprostszym i najbardziej naturalnym rozwiązaniem kwestji byłoby zamieszkanie W. Komisarza w jednym ze środowisk życia nowoutworzonych organizacji międzynarodowych np. w Hadze, lub — w teście Genewie.

Jasne jest bowiem, że przedstawiciel Ligi Narodów w swem życiu codziennym powinienby oddychać czystą atmosferą woli pokoju, międzynarodowej współpracy, nie zaś agitacyjnymi wyziewami koszar szturmów hitlerowskich i duchem pruskiego nacjonalizmu, który dyszy żądzą rozpętania nowej katastrofy wojennej w Europie.

Miejsce, w którym obecnie zamieszkuje Wysoki Komisarz Ligi Narodów przesądza poniekąd, że zamiast rzecznika prawa i sprawiedliwości, staje się on mimowoli jednostronnym rzecznikiem interesów w. m. Gdańska, rządzonego dzisiaj w myśl popędów junkiersko-pruskiej klki militarystycznej.

Dlatego zmiana siedziby Wysokiego Komisarza Ligi Narodów dla w. m. Gdańska jest pierwszym warunkiem uzdrowienia stosunków pomiędzy Gdańskiem a Polską.

A. R.

## Deklaracja ideowa Beliniaków.

Zebrani dnia 11 grudnia br. we Lwowie Beliniacy z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, postanawiają powołać do życia miejscowe Koło żołnierzy b. I p. ulanów L. P. Beliny im. Józefa Piłsudskiego, w celu utrzymania:

- 1) tradycji ideowej i historycznej pułku, 2) kontaktu koleżeńskigo sta-

W imieniu Zarządu:

Mjr. rez. Konstanty Dzieduszycki przewodn. Por. Jan Lemański sekretarz

rych towarzyszy broni i wzajemnej samopomocy.

Równocześnie stwierdzamy, że jak w latach 1914—1918 przelewaliśmy krew dla wyzwolenia Ojczyzny, tak obecnie stoimy wiernie przy sztandarze państwowym Niepodległej Polski, gotowi na rozkazy Naszego Wodza Józefa Piłsudskiego, Wielkiego Budowniczego Państwa.

# Przeciwno Grypie

przeziębieniu i bólem reumatycznym stosuje się Tabletki Togal, które usuwają chorobliwe objawy. Niebezpieczne dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

# Togal

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

## „Rozkosz uczciwości” Pirandella.

Kim jest Angelo Baldovino, bohater tej komedji, żaloszny substytut ojcostwa, dobrowolnie i bezinteresownie pokrywający grzechy wysoko urodzonej panny Agaty Remi i nie niżej urodzonego markiza Fabjusza Colli? Kim jest? Fantasta, niebieskim ptakiem, idealistą bezrobotnym? Tem wszystkim i nieczem z tego. Jest projektorem sceptycyzmu i relatywizmu wielkiego komediopisarza. Dla Pirandella — sofistyczny naszej epoki, podważającego myślą pospolite kategorie rzeczywistości, prawdy i dobra, ten coś z widma wśród ludzi mający Angelo — przedstawia demonstrację, jakby test dramatyczny wielości i paradoksalności prawdy. Bo w tej komedji idzie o prawdę etyczną, o prawdę osobistej moralności. Stąd napięcie dramatyczne to dla Pirandella — napięcie etyczne. Stąd konflikt, jaki tu zachodzi to zderzenie jaźni moralnych. Stąd komedja o pozorze, o szkieletach sztuki obyczajowej jest — dramatem o wielości, o dwoistości etyki.

Bo wyraźnie arystokratyczny dom p. Magdaleny Remi z owym incydentem skandalicznym między jej córką i przyjacielem córki, żonatym markizem — to jeden świat, jeden plan etyczny. Etyka tych ludzi, przesładowa-

nych groza kompromitacji — to etyka umowna, konwencjonalna, formalistyczna. Etyka zewnętrzna: raz ciężka, jak kajdan, drugi raz przytulna, jak kokon. Etyka — zbiorowego przesądu.

Nie mniej wyraźnie ów przybłąda ze świata, człowiek bez profesji i konduity, bez pozycji, a z ciemną i burzliwą przeszłością, to w przeciwstawieniu do tamtej: etyka treści, etyka istotnie funkcjonalna, etyka wewnętrznej, scharmonizowanej myślowo, odpowiedzialnej prawdy. Etyka — indywidualnej świadomości i konsekwencji.

I cała sztuka jest konfrontacją, jest śledzeniem kolizji między temi sprzecznymi napięciami etycznymi. I jest jeszcze jednym: cierpkim, trochę nagrawającym się, natrząsającym się paradoksem. Przeciwno całej moralności uznanej, kulturowanej, osłanianej przez ustroj społeczny, cywilizację, słowem: oficjalnej — wychodzi człowiek samotny, myślący ostro i przenikliwie i demaskuje jej nicność. Właśnie on podejmujący w całej, kompromitującej wobec opinji, aferze z nieślubnym dzieckiem — rolę najczelwysza: nominalnego męża i nominalnego oca okazuje się: rzetelnie ludzki,

rzetelnie uczciwy, rzetelnie logiczny. Właśnie on, którego najeto do reprezentacji ojcostwa, daje lekcje — przed stawicielom, obrońcom, filarom moralności. W ten sposób Baldovino, wyrzutek społeczny, buntownik, krytycyista — bierze odwet na społeczeństwie. Jest w niem, które jego moralność neguje — jedynie moralny. Bo do tego, aby być moralnym — zdaje się mówić znakomity Sycylijezyk — nie starczy „konstruować się”, stwarzać maskę według pewnego uniwersalnego wzoru, przyjmować pewną umiowność, ale trzeba: wewnętrznej, logicznej, jednolitej prawdy.

Nie ulega kwestji, że cała bogata sztuka autora „Sei personaggi” jest nawskróś indywidualistyczna, anarchistyczna w subiektywizmie i relatywizmie, rozdwójona i skłócona wewnętrznie. Przełamuje ona granice między rzeczywistością i urojeniem, między jawą i snem, między myślą, wprawdzającą ład a elementarną irracjonalnością życia. Ma olbrzymią, sugestywną siłę narzucania takiej wizji świata, w której motyw górujący ponad śmiechem stanowi odczucie grozy istnienia, odczucie zgubienia się w wielości i sprzeczności, zatracenia się w metafizycznej dżungli bezdrożnej i bezbrzeżnej, obojętnej i czyhajacej.

Jednak z tej sztuki, która bodaj nie należy do najlepszych w wielkim dorobku Pirandellovskim — nie otwiera się taka perspektywa. „Rozkosz uczci-

wości” ma głęboki walor rewizjonistyczny, sens pozytywny. Wskazując na względność i paradoksalność obiegowych norm moralnych — Pirandello oddaje wyraźnie zwycięstwo przeciwstawionej im moralności indywidualnej, tej która zawsze będzie podstawą, każdej etyki społecznej, która jest siłą jednoczącą organizm wszelkiego zbroju. Stąd ferment, jaki zaczyna ta komedja, owa konsternacja niepokojąca, o której mi mówił po premierze pewien młody przyjaciel — wydaje się istotnie twórczą i konstruktywną.

W teatrze lwowskim oddano reżyserji „Rozkoszy uczciwości” Broca Dąbrowskiemu. Co do samego pojęcia sztuki przez reżysera możnaby wszcząć dyskusję. Oczywiście dyskusję — trochę Pirandellovską, z której może wynikać obustronne oświadczenie dyskusantów, będące tytułem jednej komedji: „così e se vi pare” (tak jest, jeśli się wam tak zdaje). Dąbrowski trafnie wyczuł jakby wielolitość komedji, jej wielorzeczywistość, ale według naszego zdania pewne partje nadmiernie przesunął w stronę komedji obyczajowej i farsy. Raczej wolałoby się, aby reżyserja szła więcej i bardziej zdecydowanie w kierunku, w tonie, jaki wydobyl Białoszczyński. Poza tem względem zastrzeżeniem należy oddać reżyserowi sprawiedliwość za pracę nad wydobyciem dynamiki myślowej tekstu, jego burzliwości, sofistycznej ziętkości i para-

# Wiadomości bieżące

## 13

grudnia  
1932

### Wtorek

Lucji

Intro: Spirydjona

Wschód słońca 7:37

Zachód słońca 15:24

#### TEATR WIELKI.

Wtorek 13 grudnia, godz. 7.30 „Z małej chmury...” (Premjera, Abon. 4).

Środa 14 bm., godz. 8.15 wiecz. Popularny Koncert Symfoniczny (Wittgenstein i Dolżycki).

Czwartek 15 grudnia, godz. 7.30 „Z małej chmury...” (Abon. 4).

Piątek 16 bm., godz. 7.30 wiecz. „Orfeusz w piekle”.

Sobota 17 grudnia, godz. 7.30 „Z małej chmury...” (Abon. 4).

Niedziela 18 grudnia, godz. 3.30 „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre”. (Ceny niższe, Abon. 3). — Godz. 7.30 „Orfeusz w piekle”.

#### TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 13 grudnia, godz. 7.30 „Rozkosz uczciwości” (Abon. 4).

Środa 14 grudnia, godz. 7.30 „Olimpia” (Ceny niższe, Abon. 4).

Czwartek 15 grudnia, godz. 7.30 „Rozkosz uczciwości” (Zakupione, Abon. 4).

Piątek 16 grudnia, godz. 7.30 „Rozkosz uczciwości” (Abon. 4).

Sobota 17 grudnia, godz. 7.30 „Rozkosz uczciwości” (Abon. 4).

Niedziela 18 grudnia, godz. 3.30 „Poculunek przed lustrem”. (Ceny niższe, Abon. 3) — Godz. 7.30 „Rozkosz uczciwości” (Ab. 4)

Sala Colosseum. Film Frankenstein oraz zespół „Wesoły Amor”.

#### KINOTEATRY.

ADRIA: „Kryśka Leśniczka”.

APOLLO: „Banda Bubula”.

ATLANTIC: „Pieśń miły”.

CASINO: „Laurela i Hardego dole i niedole oraz Wybawcy Eurcy”.

CHIMERA: „Szanghaj Ekspres”.

GRAZYNA: „Kapitan marynarki”, w głównej roli Harry Liedke.

KOPERNIK: „Pod fałszywą flagą”.

MARYSIENKA: „Pod fałszywą flagą”.

OAZA: „Żółta maska”, oraz występ artystów.

PALACE: „100 metrów miłości”.

PAN: „Góry w płomieniach”.

PASAŻ: Tom Mix w „Niebezpiecznym szlaku” oraz „Przedwiośnie”.

PROMIEN: „Żądam rozwodu” oraz rewia.

RAJ: „Hadzi Murat”.

STYLOWY: „Ludzie na posterunku” oraz rewia „Wesoły świerszcz”.

dokształności. Z wyjątkiem początku dość kosztawego — przedstawienie (właszcza akt II-gi) było reżysersko sprawne.

W Białoszczyńskim rola Baldovino znalazła odtwórcę doskonałego. Gdyby sztuka sama w sobie nie miała istotnej siły atrakcyjnej i sugestywnej, rację dostateczną jej życia stanowiłaby ta kreacja aktorska. Dopiero tutaj rozblysł w pełni piękny, męski, skupiony, jak bardzo rzetelny, autentyczny talent Białoszczyńskiego. Od pierwszej sceny mimicznej, poprzez wspaniałą ekspresję logiczną i uczuciową całej dialektyki pirandellowskiej, aż do sceny wybuchu w akcie III-m — dał rolę nieskazitelną, pełną powściągu i umiaru, wytrzymałą do końca. Gra kojarząca wyrazistość rak i palców z nateżoną dynamiką głosu i sugestyjnością maski — jest w tej „Rozkoszy uczciwości” rozkoszą sztuki prawdziwej. Kossocka po słabej scenie początkowej w dwu aktach końcowych zdobywa się na akcenty piękne i czyste w tonie. Również w dalszych partjach sztuki Siemaszkowa stworzyła rolę starannie i konsekwentnie pomyślaną. Doskonały epizod Ratschki. Wyróżnienie należy się zbyt może farsowemu Strzeleckiemu i Stępowskiemu.

Sztukę przyjęto bardzo gorąco. Należy jej rokować powodzenie.

Tymon Terlecki.

## Z okręgu lwowsk. Zw. Legionistów.

W niedzielę 11 bm. odbyło się w lokalu Oddziału przy ul. Zielonej 12, posiedzenie delegatów Okręgu Zw. Legionistów, obelane przez 31 oddziałów. Na posiedzeniu tem byli obecni przedstawiciele władz i zaprzyjaźnionych zrzeszeń, — m. in. pp. wojew. dr. Roźniecki, gen. Popowicz, prezes POW. nacz. Sochański i star. dr. Klimów.

Po przywitaniu zebranych wygłosił ustępujący prezes p. dr. Domaszewicz obszernie sprawozdanie z działalności Okręgu, nad którym zgromadzeni rozwinęli ożywioną dyskusję.

Omówiono pozatem wiele kwestyj związanych z aktualnymi potrzebami Związku, m. in. przemianowanie Oddziału tarnopolskiego na samodzielny Okręg. Naogół obrady stały na bardzo wysokim poziomie, umożliwiając prowadzenie rzeczowej i twórczej dyskusji. W konsekwencji przeprowadzonych w końcu zebrania wyborów, obrano nowego prezesa w osobie pos. dr. Bronisława Wojciechowskiego. Prezesem

Oddziału pozostał w dalszym ciągu r. Włodzimierz Demczyński.

Do zarządu wybrani: Dr. Jan Weryński, dr. Tadeusz Falkiewicz, dr. Jan Szumski, Mgr. Włodzimierz Demczyński, kpt. Tadeusz Blicharski, dyr. Marian Rotter, Mieczysław Pryma, Marian Łoziński, Franciszek Jasieniak, dr. Włodzimierz Mozołowski, dr. Jan Rogowski, Kazimierz Giebartowski. — Do komisji rewizyjnej: ppłk. Zygmunt Zygmuntowicz, Marian Ługowski, Marek Blank, Franciszek Bachman i Aleksander Mazurkiewicz. Do sądu koleżeńkiego: dr. Aleksander Domaszewicz, jako prezes, dr. Tadeusz Dwerwicki, radca Kazimierz Bogdanowicz, dr. Józef Heller i dr. Stefan Kwiatkowski, jako członkowie.

Wysłaniem depesz do Prezydenta Rzplitej i do Marszałka Piłsudskiego, oraz odśpiewaniem „Pierwszej Brygady” obrady walnego zjazdu zakończono.

## Wzrosł wkładów oszczędnościowych w PKO w miesiącu listopadzie b. r.

Miesiąc listopad zaznaczył się w P. K. O. dalszym znacznym wzrostem zarówno wkładów oszczędnościowych, jak i liczby oszczędzających w tej instytucji.

W ciągu miesiąca sprawozdawczego wkłady oszczędnościowe wzrosły o dalszych 8.611.151 zł., osiągając na dzień 30. listopada 1932 r. stan zł. 386.285.511 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 415.497.331.

Jednocześnie ze wzrostem kapitałów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie bardzo znacznie liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu miesiąca listopada wydała P. K. O. 27.775 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba książeczek oszczędnościowych czynnych na dzień 30. listopada 1932 r. wynosiła 899.872, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 936.776 książeczek.

## Odezwa do lekarzy.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego Obwód Lwów wydał następującą odezwę do Kolegów:

Koleczy! Idą czasy, w których coraz mniej znaczyć będzie jednostka, a coraz poważniejszą rolę w życiu Państwa i społeczeństwa przypadnie w udziale zrzeszeniu zawodowemu. Pozycja życiowa jednostki będzie tem silniej ugrutowana o im silniejsze, im bardziej powszechne i jednolite zrzeszenie zawodowe będzie ta jednostka oparta.

My lekarze musimy się zrzeszyć, by uzyskać widomy wpływ w społeczeństwie. Jeżeli zabraknie głosu potężnej reprezentującej ogół organizacji lekarzy, życie przejdzie nad naszymi dążeniami do porządku dziennego. Taką organizacją na terenie Rzeczypospolitej

jest Związek Lekarzy Państwa Polskiego. W Związku przedewszystkiem winni się zrzeszyć lekarze praktycy, których polistawy egzystencji coraz bardziej się zewężają.

Celem obrony bytu i praw do życia wolnego zawodu lekarskiego, którego szczytnym hasłem: „Salus aegroti suprema lex”, wzywamy Was Koleczy na posiedzenie konstytuujące sekcji lekarzy praktyków, które odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Polikliniki Lwów, Lindego 5.

Komitet organizacyjny: Prof. dr. Franke, prymariusz dr. Ruff, prof. dr. Zaleski. — Za Zarząd Obwodu: Węgrzynowski, przewodniczący, Krzyżanowski, sekretarz.

ŚWIT: „Student z Pragi”.

UCIECHA: Harry Pell w pogoni za czarną maską.

— **Teatr Wielki.** Dziś premiera świetnej sztuki Bruno Franka pt. „Z małej chmury”. Komedja ta cieszyła się ogromnym powodzeniem na scenach niemieckich i francuskich tak z powodu dowcipnej, pełnej niespodziewanych zwrotów i powikłań akcji, jak i z powodu doskonale zarysowanych, lekko skaryturowanych typów. Komiczne sytuacje i irapujące powiedzenia zapewniają szlucę tej i u nas rekordowe powodzenie. Popisową rolę ma w niej p. Zofia Wierzejska, niezrównana „Wikcia” z „Lekarza bezdomnego”. Poza nią biorą w komedji udział pp. Z. Łozińska, J. Niczewska, K. Dorwski, J. Gołaszewski, J. Guttner, St. Jaśkiewicz, Wł. Krasnowiecki, St. Michulowicz, St. Pobóg, P. Polofński, J. Składanek i A. Szczepański. Reżyseria R. Wasilewskiego.

Abonament nr. 4. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biletowej biura ABO Rutowskiego 2, firma Anoda, które na zamówienie telef. wysyła bilety do domu, telef. 26-56.

— **Teatr Rozmaitości.** „Rozkosz uczciwości”, kapitalna sztuka znakomitego autora włoskiego Pirandella, grana będzie dziś i w dni następne.

— **Ostatnie przedstawienie „Olimpii”,** znakomitej komedji Fr. Molnara po cenach najniższych (od 60 gr. do 3.50 zł.). Jutro, we środę wystawia Teatr Rozmaitości ciesząca się niezwykle powodzeniem sztukę Molnara pt. „Olimpia”.

— **Colosseum.** Dziś sensacyjna premiera w kinie Colosseum. Na ekranie przebojo-

wy film „Universalu” Frankenstein. Filmem tym rozpoczyna Colosseum wyświetlanie pierwszorzędnych obrazów dźwiękowych. Na scenie rozpoczyna znakomity zespół rewjowy pod dyr. Amora swe występy programem „Olimpiada humoru”, który swem bogactwem i dowcipem urozmaiczeniem wywołuje bezustanne salwy śmiechu. Produkcjom scenicznym akompaniują znakomita orkiestra jazzbandowa „The Stappi Amor-Jazz”. Szczegóły w afiszach.

**Wycieczka do Zakopanego na Boże Narodzenie**  
zapisy i informacje 335  
**P. B. P. „ORBIS” do 21 grudnia.**

— **Wszyscy na popularny koncert symfoniczny.** Zdaje się, sądząc o olbrzymim zainteresowaniu, że innowacja na lwowskim gruncie — popularne koncerty symfoniczne nie tylko podobają się publiczności, lecz nawet zaaklimatyzują się na dobre. A tem więcej musi się podobać wszystkim koncert o tak niesłychanie ciekawym i barwnym programie, jaki wyznaczony został na środowy 14 bm. I Popularny Koncert Symfoniczny pod dyrykcją Adama Dolżyckiego. Wystarczy przypomnieć tylko przepiękny „Kaprys włoski” Czajkowskiego, 15 wariacji na orkiestrę smyczkową Kofflera, znaną powszechnie II rapsodję w gięską Liszta, czy też suitę Hary Janos. A jeśli do tego dodać jeszcze walc nieśmiertelnego Straussa w wykonaniu orkiestry pod batutą Adama Dolżyckiego i występ znakomitego pianisty Pawła Wittgensteina — to stwierdzi się, że wieczór koncertowy zapowiada się niebywale ciekawie. Popularne ceny od 45 gr. do 3.50 zł., umożliwiają wszystkim usłyszenie tego

## Obchód ku czci poety czeskiego we Lwowie.

W uzupełnieniu zamieszczonej w numerze niedzielnym wzmianki z obchodu ku czci Jaroslawa Vrchlickiego w Kasynie i Kole lit-art., którą ze względu na brak miejsca musieliśmy ograniczyć do omówienia pierwszej części wieczoru, zamieszczamy sprawozdanie z części koncertowej.

Program uświetniły recytacje utworów Vrchlickiego w przekładach polskich, w wykonaniu pp. Kopaczówniej art. dram., oraz pp. Niemca i Skoczylasa, członków lektoratu wymowy U. J. K., jak też w oryginale, w wykonaniu p. A. Sziruczkowej, urzędniczki konsulatu czechosłowackiego we Lwowie.

Następnie p. Maria Dobrowolska, absolwentka lwowskiego konserwatorium, znana i ceniona sopranistka koloraturowa, odśpiewała kilka pieśni polskich oraz piękną arię z opery „Sprzedana narzeczona” Smetany, co spotkało się ze szczególnie gorącym aplausem obecnych. Akompaniowała prof. Kossowska-Sieberowa. Szkoda, że niezbyt wielka i dosyć niska parterowa sala Kasyna i Kola lit-art. nie pozwoliła młodej utalentowanej śpiewaczce rozwinąć wszystkich walorów jej pięknego głosu, niemniej występ jejnie zawiódł oczekiwań tych wszystkich, którzy z uznaniem i sympatją śledzą rozwój talentu p. Dobrowolskiej.

Ostatnim punktem programu był występ bardzo jeszcze młodego skrzypka czeskiego, ucznia lwowskiego konserwatorium p. Franc. Harvanka, który pięknie odegrał utwory Dworzaka, Smetany i Suka, przedstawiając się ze braunym jako bardzo obiecujący młody talent muzyczny czeski, rozwijający się w naszym mieście.

koncertu. Pozostałe bilety sprzedaje Kasa Teatru Wielkiego i biuro Małop. Agencji Reklamowej, ul. Chorażczyński 7.

— **Dziś we wtorek** odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyrykcją Dr. Adama Soltysa. Program obejmie wspaniałą V. Symfonię Beethovena oraz szereg arcydzieł Wagnera. Solista wieczoru Laurcat Wiedeńskiego Konkursu muzycznego, Gabriel Knigmin, wykona z towarzyszeniem Orkiestry fragment Wagnera: Pożegnanie Wotana z Brunhildą. Na koncert ten ustalone zostały popularne, bardzo niskie ceny miejsc. 3376

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki i Kultury odbędzie się w czwartek, dnia 15 grudnia 1932, o godzinie 6-tej popoł., w Instytucie Historji Sztuki Polskiej (gmach posejmowy, II. p., od frontu). Na porządku wykład dr. Jerzego Güllera: „Witraże Stanisława Wyspiańskiego w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie”. Gościom wstęp dozwolony.

— **Maslosojuz dla bezrobotnych.** Krajowy mleczarski związek „Maslosojuz” we Lwowie ofiarował z okazji 25-tej rocznicy swego istnienia na rzecz akcji pomocy dla bezrobotnych 1.000 litrów mleka i 200 kg. masła. Za ten hojny dar składą Magistrat kr. st. m. Lwowa, imieniem Miejskiego Komitetu pomocy dla bezrobotnych, serdecznie podziękowanie ofiarodawcy.

— **Radiowy koncert symfoniczny.** Dnia 13 grudnia o godz. 17. wtołkowym popołudniowym koncertem symfonicznym dyryguje młody, uzdolniony kapelmistrz Fritz Mahler, bratanek sławnego kompozytora, Gustawa Mahlera. Urozmaicony program da możliwość radiosłuchaczom poznać dwa przeznanych utworów — będzie to uwerturna „Maskarada” duńskiego kompozytora, C. Nielsena, oraz „Barwana” suita Ernsta Tochana.

— **Czytelnia Katolicka** urządziła dnia 15 grudnia b. r. (w czwartek) w lokalu własnym przy ul. Piekarskiej 28, I. p. o godz. 7-mej, dla członków pogadankę, którą zagał p. Tadeusz Nowakowski, na temat: „Organizacja religijna i charytatywna w służbie akcji katolickiej”. Goście mile widziani.

— **Wysadzanie nieużytecznej amunicji.** W dniu 19 grudnia b. r., między godz. 8-13-tą odbędzie się wysadzanie nieużytecznej amunicji na terenie magazynów amunicyjnych Poin. Skł. Nr. 6 w Holubsku. Przechodnie winni bezwzględnie stosować się do zarządzeń wojskowych posterunków bezpieczeństwa.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadomi swych członków, że we środę dnia 14 grudnia 1932 r., o godz. 18:30 odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, odczyt w języku niemieckim, publicyści szwajcarskiego, p. dr. Hansa Zbindena p. t.: „Technik und Geisteskultur” („Technika a kultura umysłowa”). Goście wprowadzeni przez członków miłe widziani.

## Posiedzenie Prezydium B. B. W. R.

Wczoraj w lokalu Sekretariatu Naczelnego BBWR odbyły się całodziennie obrady szerszego Prezydium Bloku. Przedmiotem obrad były sprawy polityczne i organizacyjne. Po wyzerpującej dyskusji, której przewodniczyli naprzemian pp. sen. Loewenherz i poseł Stroński, rozdzielono pomiędzy obecnych poszczególne referaty. W obradach brali udział: sen. Loewenherz, posłowie Zdzisław Stroński, Wojtowicz, red. Baranowski, pos. Chowaniec, pos. Choiniński-Dzieduszycki, pos. Jaworska, radca Kupczyński, red. Meibaum, pos. mjr. Wagner i pos. Wojciechowski. Uchwalono cały szereg rezolucyj i poruczono wykonanie ich pp. Loewenherzowi, Strońskiemu i Wojtowiczowi.

## Telefon bez centrali i słuchawek.

Rozwój telefonii kroczy naprzód siedmiomilowymi krokami. Najnowsze ulepszenia tego nieocenionego wynalazku umożliwiają nam wkrótce bezpośrednie łączenie się nawet z miejscowościami w innych częściach świata bez pomocy centrali i rozmowę bez zbliżania się do aparatu, który ukryty będzie w jakimkolwiek meblu w pokoju.

Takie sensacyjne innowacje zapowiedział przedstawicielom prasy dyrektor techniczny przy angielskim zarządzie poczt i telegrafów, kapitan B. S. Cohen przy sposobności zwiedzania budowy gigantycznego gmachu centralnej stacji węzłowej dla międzynarodowych i międzykontynentalnych rozmów telefonicznych w Londynie, pod nazwą „pałacu Faradaya”.

W obecnej chwili — twierdzi kapitan Cohen — trzydzieści milionów abonentów, t. j. około 90 procent ogólnej ilości posiada czy aparatów telefonicznych, może porozumiewać się ze sobą bezpośrednio. Postępy techniki telefonicznej pozwalają oczekiwać, że za lat 10 odsetek ten podniesie się do 100 procent.

Telefon automatyczny w bliskiej przyszłości zawojuje także międzynarodową komunikację telefoniczną. Abonent paryskiej sieci, pragnący wwołać abonenta n. p. z Kalkuty, nie będzie musiał w tym celu ani iatygować się do centralnej stacji, ani też korzystać z jej pośrednictwa.

Nada na tarczy obrotowej swego telefonu znak, odnoszący się do Kalkuty, następnie numer abonenta i zdjawszy z widełek mikrofonem pocznie rozmawiać.

Według słów Cohena, w kierowanym przez laboratorium, odbywają się obecnie doświadczenia z niezwykle czułymi mikrofonami. Wkrótce spodziewać się należy istnego przewrotu w dziedzinie mieszkaniowych i biurowych instalacji telefonicznych.

Otrzymałszy połączenie zapomocą obrotowej tarczy, abonent nie będzie przywiązany do swego aparatu. Będzie mógł rozmawiać, nawet spacerując po pokoju.

Mikrofon złowi dźwięki jego głosu i nada je po przewodniku na drugi koniec sieci. Podobnie i głośnik, zastępujący górną część obecnej słuchawki, schowany będzie gdzieś w kącie.

W tych warunkach ilość rozmawiających ze sobą osób, nie będzie się ograniczała jak obecnie, do dwóch. Możliwa będzie ogólna rozmowa towarzyska.

Nie bacząc na zdobycie techniki telefonii bez drutu, prowadzi się obecnie prace przygotowawcze do ułożenia nowego specjalnego kabla między Europą i Ameryką.

Projekt ten napotkał na drodze do swego urzeczywistnienia wiele trudności charakteru finansowego i technicznego. Zostały one przezwyciężone i w początkach przyszłego roku wyruszy pierwszy statek, układający kable.

## Srodki do przewozu poczty.

Jak wynika z ostatnich zestawień, poczta w Polsce posiada 453 kolejowe wagony pocztowe, oraz 201 przedziałów pocztowych.

Ponadto przewóz poczty odbywa się na drogach kołowych przy pomocy samochodów, motocykli, wozów i sani. Własność zarządu pocztowego stanowi 75 samochodów, 80 motocykli, oraz 2.615 wozów i sani. Pozatem do przewozu używane są 202 samochody, oraz 1.802 motocykli wozów i sani, należących do przedsiębiorstw prywatnych. Do przewozu poczty wozami i saniami używanych jest 1.591 koni.

— Magistracki węgiel. Wczoraj policja aresztowała Marjana Flegla, który kradł z piwnicy węgiel, będący własnością gminy m. Lwowa.

## Lwowskie szkoły średnie ku czci Wyspiańskiego.

W niedzielę o godz. 12 w południe w sali Teatru Wielkiego odbyła się uroczysta akademja szkół średnich Lwowa ku uczczeniu 25-tej rocznicy śmierci Wyspiańskiego. Na sali zasiadła młodzież szkolna z nauczycielami i dyrektorami zakładów na czele.

Akademję rozpoczęła orkiestra symfoniczna Szkoły Technicznej, która pod batutą prof. Nawrockiego odegrała „Polonez As-dur“ Chopina. Potem dr. Żygulski pokrótce streścił życiorys Wyspiańskiego. Nastąpiły punkty artystyczne programu. Objął on recytację części rapsodu o Bolesławie Śmiałym, oraz inscenizację pogrzebu Kazimierza Wielkiego, w dalszej zaś części urywki z „Wesela“ i „Wyzwolenia“. Odegrano wreszcie „Królowę Korony Polskiej“. Chór Seminarjum Naucz. pod batutą prof. Adamczaka odśpiewał „Zstap, Golebico“.

Reżyserskie opracowanie poszczególnych scen nie poradziło sobie z

wydobyciem ich ekspresji dramatycznej, ani też nie wyzyskało możliwości aktorskich zespołu. Siłą własnego talentu recytatorskiego wybili się uczniowie: Axer (pielgrzym — Bolesław Śmiały), Lerski (Konrad) i Nowakiewicz (w strofach „Kazimierza Wielkiego“) choć i tu było znać naginanie do mylnej interpretacji tekstu. Inszenizacje poszły trybem naturalistycznej dosłowności, czego, jako metody w tym wypadku odpowiedniej, pochwalić nie można. Dzięki temu w „Królowej Korony Polskiej“ monolog Króla znikł wobec gestywności brzoźnych kostiumów, zaś pogrzeb Kazimierza Wielkiego stracił swą monumentalną siłę. Szwankował też układ muzyczny.

Niemniej inicjatywę komitetu, który uroczystość Wyspiańskiego wśród młodzieży szkolnej zainspirował i zorganizował, należy pochwalnie podnieść i wyróżnić. **bwl**

Z SALI SADOWEJ.

## Asy młodzieży komunistycznej.

Przed sądem przysięgłych stanęła wczoraj szajka komunistów złożona z 11 osób, oskarżona o zdradę główną.

Na ławie zasiadli Adolf Dreszer I. 26 pomocnik murarski ze Stanisławowa karany już za działalność antypaństwową.

Róża Halper I. 20 absolwentka gimn. w Przemyślu, Wilhelm Strasser I. 21 ślusarz, Bernard Fuchs I. 26 krawiec, Gizela Kanner I. 20 studentka Uniw. J. K., Sulamit Lewitas zw. Sulka I. 27 uczennica semin. naucz., Jerzy Welykanowicz I. 22 stud. Politechniki, Salomon Schneetreppler I. 22 kapelusznik z Kołomyi, Amalia Hacker I. 25 z Kołomyi, Chaim Szerer I. 24 szewc z Chelma i Chaim Sruł Ochsberg I. 26 jubiler z Chelma.

Oskarżeni, to asy komunistyczne z całego kraju, które zjechały się do Lwowa, aby tu ożywić nieco ruch komunistyczny i zainicjować tzw. akcję antywojenną. Komuniści bowiem pragnąc wywołać zamęt w kraju lansowali pogłoskę, że Polska przygotowuje się do wojny z Sowietami, a Dreszer, Róża Halper i jej podobni mieli stać na straży, by Sowietom nie stała się krzywda — mieli dalej mieć i szerzyć zamęt wśród bezkrytycznego tłumu.

W czerwcu br. władze bezpieczeństwa dowiedziały się, że przebywa znany komuniista w Stanisławowie Adolf Dreszer. Zaczęto go inwigilować i stwierdzono, że dnia 10 czerwca Dreszer spotkał się na ul. Głowińskiego z Różą Halper, która wręczyła mu 100 zł. W kilka dni aresztowano ową Halper, przy której znaleziono rozmaite zapiski i szyfry.

Na podstawie tych zapisków policja wpadła na ślad innych działaczy. Znaleziono również hasła zapomocą których wydobyto wiele materiału. Np. u Schneetrepplera miał się zjawić emisariusz pod hasłem „przerobić kapelusza na cylinder“.

Z hasłem tem wysłano wywiadowcę do Kołomyi. Schneetreppler myśląc, że ma przed sobą towarzysza odpowiedział odzewem „za dwa dolary“ i wtajemniczył wywiadowcę w całą robotę. Przy Rózi Halper, która była skarbniczką aresztowano 1780 zł. Nadto znaleziono u aresztowanych obfitą literaturę komunistyczną.

Rozprawę prowadzi s. o. Jagodziński, oskarża prok. dr. Cygan, bronią dr. Pańkowski, dr. Frenkel i dr. Landau.

Rozprawa rozpisana na 6 dni.

## Czy planeta Jowisz pochłonie kiedyś ziemię? Teoria amerykańskiego astronoma.

Wśród przepowiedni astronomów o końcu, jaki w dalekiej przyszłości czeka naszą ziemię, jedną z barzo ciekawych a mało znanych teorii jest hipoteza amerykańskiego uczonego prof. Mac Millana.

Ongi mniemano, że ziemia ulegnie katastrofie rozbicia wskutek spotkania się z jedną z komet, przypuszczając, że głowy komet są zbiorowiskiem tysięcy ciał niebieskich, a ogony ich rozpościerają się na przestrzeni olbrzymich odległości międzyplanetarnych i zawierają trujące substancje, które mogą zabić życie organiczne na innych światach. Komety, krążąc we wszechświecie i przecinając drogę innych ciał niebieskich, zdolne byłyby, według tej teorii, unicestwić nasz glob.

Jednakże według wszelkiego prawdopodobieństwa karambol kosmiczny uważać należy za wypadek niesłychanie rzadki. Spotkanie planety z kometą mogłoby się zdarzyć raz na czterdzieści milionów lat, a spotkanie się dwóch systemów słonecznych w jeszcze większych odstępach czasu. Ob szary kosmiczne są bezmierne, a ciała niebieskie rozrzucone tak rzadko, że nie można możliwości ich spotkania

mierzyć miarą.. ruchu automobilowego na ulicach. Przytem stwierdzono, że ogon komety jest tylko świetlistą smugą niesłychanie lotnych gazów.

Wszystkie dotychczasowe teorie na temat końca ziemi opierały się na przy padku. Natomiast Mac Millan wypro wadza hipotezę zasadniczą przeciwną tym poglądom, twierdząc, że koniec naszego świata wyniknąć musi z naturalnego porządku rzeczy. Przyczyną jego będzie według niego właśnie ta siła, która wszechświat utrzymuje w ładzie i harmonii: siła ciężkości. System słoneczny, który składa się z gwiazdy centralnej i dziewięciu planet, zmniejszy się do dwóch tylko światów. Jak wielkie ryby w oceanie poze rają mniejsze, tak wielkie masy kosmiczne pochłaniają małe światy. Wskutek swej wielkości przyciągają wiele pyłu kosmicznego, niezliczone ilości meteorytów i stają się coraz większe. Olbrzymy te przyciągają też i małe planety i zmuszają je, ażeby krążyły dokoła nich jako księżyce, a wkońcu złączyły się z niemi.

W naszym systemie słonecznym Jowisz dominuje nad wszystkimi planetami, gdyż jest większy niż wszystkie

Inne razem wzięte. Jemu zatem przypada rola decydująca o ich losie. W dalekiej przyszłości nasz system słoneczny składać się będzie z dwóch światów — słońca i krążącego dokoła niego Jowisza.

Jednakże i ta hipoteza wykazuje pewne nielogiczności w rozumowaniu. Opiera się bowiem na tem, że wielkie ciała niebieskie rosna wskutek pochłaniania meteorytów. Pamiętać natomiast należy, że miały całe miliony lat, kiedy meteoryty wcale nie pojawiały się na firmamencie. Geologowie nie mogą natrafić w naistarszych pokładach ziemi na ich ślady. Zatem argument o narastaniu większych planet tą drogą odpada.

## Przeniesienie kom. Balickiego do Krakowa.

B. kierownik brygady kryminalnej lwowskiej policji śledczej, kom. Balicki został przeniesiony do Krakowa na analogiczne stanowisko w służbie śledczej.

Z odejściem kom. Balickiego ubywa nam oficer policji o pierwszorzędnych kwalifikacjach fachowych. Jako znawca kryminologii, cieszył się on doskonałą opinią u władz służby śledczej i zawsze cieszył się ich pełnem zaufaniem. Lwów traci w nim niezmiernie wagi w czułości stróża bezpieczeństwa i wroga przestępczości.

## Aresztowanie emigrantki rosyjskiej — za szantaż.

Wczoraj rano policja lwowska aresztowała znaną od pewnego czasu na bruku lwowskim kobietę, nazwiskiem Maria Missan, która podawała się za byłą sekretarkę Stalina. Jest ona autorką książki o Rosji Sowieckiej, napisanej w sensacyjnym stylu. Książka ta wywołała proces o plagiat, wytoczony Marii Missan przez polską literatkę Marię Dunin-Kozicką. W rezultacie tego procesu Missan została skazana na 6 miesięcy więzienia, karę tę jednak zniósł jej amnestja.

Ostatnio Maria Missan poczęła szantażować lwowskiego adwokata, dr. Witolda Olszewskiego, u którego córka jej była dawniej mundantką. Zażądała od niego, by córkę jej z powrotem zatrudnił u siebie, jej zaś samej wypłacił kwotę 2000 zł., w przeciwnym bowiem razie obiecała „opublikować jego sprawki w gazetach“. Dr. Olszewski doniósł o tym szantażu policji, która wczoraj przesłuchiwała Missanową a następnie osadziła w więzieniu. Córkę jej po przesłuchaniu, puszczono wolno.

## Ujęcie wyprawy złodziejskiej

Wczoraj nad ranem na ul. Weteranów wywiadowcy policjanci spotkali trzech osobników z pakunkami w reku. Jeden z nich miał okrwawioną rękę. Wywiadowcy zatrzymali i zrewidowali tę trójkę; znaleźli przy nich różne przedmioty kosmetyczne i galanteryjne. Okazało się, że są to trzej złodzieje: Dereń, Auschusman i Koczurkiewicz. Rozbili oni właśnie kiosk Bal kowej przy ul. Janowskiej, przyczem Koczurkiewicz skaleczył się w rękę. Po podziale łupów szli właśnie do domu, gdy ujęła ich policja.

## Strzały pod kawiarnią „Roma“

W nocy z soboty na niedzielę obok kawiarni „Roma“ wybuchła sprzeczka między kilku akademikami a trzema osobnikami, wychodzącymi z kawiarni. Akademicy chcieli ich bić laskami, wówczas jeden z napadniętych strzelił z rewolweru na postrach w powietrze. Nadbiegł posterunkowy i sprowadził uczestników zajścia na Komisariat.

Wczoraj przeciw tym akademikom odbyła się rozprawa w starostwie grodzkiem. Dwóch z nich: St. Kokocha i J. Zawitaja skazano na grzywnę z zamianą na więzienie; reszta uwolniono.

# Perspektywy liberalizmu pod rządami Roosevelta.

Roosevelt jak i Owen Young posługiwali się często podczas ubiegłej kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych wyrazem „liberalizm”. W pojęciu Roosevelta liberalizm ten miał oznaczać odwrót od stosowanego przy rządach republikanów ostrego purytanizmu, którego przejawem był bill Volstead'a i prohibicja, oraz od wytycznych kierowania się państwa i rządu tylko zasadami a nie uczuciami, gdy pierwsze miejsca wśród problemów społecznych zajął kwestia pomocy dla bezrobotnych.

Gdy mowa o liberalizmie takim, jakim go chce widzieć Roosevelt i partja demokratyczna w zastosowaniu do prohibicji, trzeba przyznać, że mają oni obszerny teren dla stosowania ze skutkiem pomyślnym zasad liberalnych. Prohibicja i jej stosowanie w praktyce zrodziły tyle przestępstwa, przyczyniły się do takiego wzrostu korupcji w sferach urzędniczych, policyjnych, sądowniczych, wywołały

tak niepokojący wzrost obłudy, zakłamania i oszukaństwa, że odstępstwo od sztywnych zasad purytanizmu powitane zostało przez szerokie stery ludności z uczuciem dużej ulgi. W ten sposób rozumiany i stosowany „liberalizm” ma zupełnie inne znaczenie na gruncie amerykańskim, niż w Europie.

Inaczej zupełnie się sprawa, gdy mowa o liberalizmie w dziedzinie ustawodawstwa społecznego i walki z kryzysem. Teza republikańska odmawiała państwu prawa ingerencji tam, gdzie według Hoovera i jego stronników działały i działać miały tylko czynniki natury ekonomicznej. Gdy chodziło o zwalczanie kryzysu i pomoc dla rosnącej niepowstrzymanie milionowej armii bezrobotnych, państwa i rząd występowały z pomocą tylko pośrednio, za pośrednictwem instytucji „Finance Reconstruction Corporation”, która dysponowała kredytami w wysokości około 2 miliardów dolarów.

Bezpośrednio z pomocą bezrobotnym przychodziły tylko gminy oraz prywatne instytucje filantropijne. System ten zawiódł jednak na całej linii i nie mógł się utrzymać wobec ogromu zadań.

Teza demokratyczna brzmi nieco odmiennie od tezy republikańskiej. Nie naśladując metod europejskich, demokraci Roosevelta zamierzają jednak przyjąć bezrobotnym bezpośrednio z pomocą, między innymi w postaci skrócenia czasu pracy tak, aby większa ilość robotników mogła być zatrudniona. Na tem polega „liberalizm”, o którym wspominał Roosevelt i Young w swoich mowach wyborczych.

Perspektywy rządów demokratycznych nie są jednak jasne i przejrzyste, zarówno jak i program nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przyszłość pokaże, czy i w jakim stopniu da sobie Roosevelt radę z czekającymi go problemami. P.

## Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 12 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.94 i pół, w południe obniżył się na 8.93 i pół przy słabszej tendencji.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.92½—8.92¾, Londyn 29.10—29.30, Zurych 171.60—171.85, Praga 26.38—26.44, Berlin 212—212.40, Paryż 34.80—34.90.

Na giełdzie akcyjnej bez zainteresowania. Projektowana obniżka oprocentowania papierów procentowych miejskich i ziemskich była przedmiotem licznych komentarzy, przy czem istnieje uzasadniona obawa, że papiery te stracą poważnie na popycie.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12 grudnia.

Poza pszenicą, której podaż nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania i która zwiększa w cenę, inne artykuły potaniały a zwłaszcza otręby, jęczmień przemiałowy, konieczyna, kasza jęczmieńna. Tendencja niejednolita.

## Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 12 grudnia

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złoty	
	od	do
pszenica dworska	26.—	26.50
pszenica zbiorowa	21.50	22.—
żyto jednol.	14.—	14.50
żyto zbiorowe	13.—	13.25
jęczmień browarowy	14.—	15.—
— przemiałowy	10.75	11.—
— dworski	12.—	12.50
owies dworski zadeszcz.	12.25	12.75
— zbiorowy	11.—	11.50
kułurudza krajowa	12.50	13.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złoty	
	od	do
pszenica dworska	28.—	28.50
— zbiorowa	23.50	24.—
żyto jednolite	16.—	16.50
— zbiorowe	15.—	15.25
jęczmień przemiałowy	13.—	13.50
owies dworski zadeszcz.	14.25	14.75
mąka pszenna luksusowa	50.—	51.—
mąka pszenna 50%	49.—	49.50
mąka pszenna 60%	46.—	47.—
mąka żytnia 55%	29.50	30.—
mąka żytnia 65%	27.50	28.—
mąka żytnia siatkowa	15.50	16.—
otręby żytnie	6.50	7.—
otręby pszenne	8.50	9.—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 grudnia. (G).

Dewizy (transakcje):

Belgia 123.68, Holandia 358.75, Londyn 29.20—29.25, Nowy Jork 8.925, N. Jork — kabel 8.929, Paryż 34.85, Praga 26.43, Szwajcaria 171.75, Gdańsk 173.20, Włochy 45.75.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.96. Rubel złoty 4.68. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.25. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 212 do 211.90. Funt szterling banknoty w obrotach pryw. 29.30.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 39.50—39.75, 4 proc. pożycz. inwest. 100, 4 proc. państw. pożycz. premj. dolarowa 52.75—52.80, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 35.50, 5 proc. pożycz. konwers. 40.90, 6 proc. pożyczka dolarowa 57, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 54.25—54.00—54.38, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83.25, 7 proc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 48.25—48.00—49, 8 proc. listy zastawne BGK. 94, 8 proc. obligacje BGK. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 86.50—87.25, Norblin 32, Ostrowiec 20.50.

Tendencja dla pożyczek państwowych nieco mocniejsza, dla listów zastawnych słaba. Obroty akcjami małe.

## Napad na profesora.

Brody. Onegdaj o godz. 22.30 dokonano napadu na wafach w Brodach na profesora gimnazjum Tadeusza Lasonia. Dwaj nieznani osobnicy zadali profesorowi kilka pchnięć nożem w głowę, piersi i plecy.

## Program radjowy.

Wtorek, 13 grudnia.

Lwów (381) 11:40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Urz. kom. Państw. Instytut. Meteor. 13:25—15:15: Przerwa. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowski Kącik L. O. P. P. 15:30: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15:35: Muzyka z płyt gramof. i „Silva Rerum”. 16: Zagadki muzyczne w oprac. Joci Ady i T. Seredyńskiego. 16:15: Muzyka z płyt. 16:25: Odczyt dla nauczycieli z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P.). 16:40: „Postęp techniki a rozwój stosunków gospodarczych świata” wygl. dr. Feliksa Burdecki. 17: Popołudniowy koncert w wyk. orkiestry Filharmonii warsz. 17:55: Odczytanie programu na dzień nast. 18: Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”. W przerwie: Repertuar teatrów lwowskich. 19: Skrzynka techniczna w oprac. inż. J. Mińskiego. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Wilna. Feljton muzyczny p. t.: „Dynaśta Couperinów” — wygl. prof. Tadeusz Szeliński. 19:45: Pras. Dziennik. Radj. 20: Muzyka żydowska. 21:10: Wiadomości sportowe. 21:15: Dodatek do Pras. Dzień. Radj. 21:20: Recital skrzypcowy Colette Frantz. Akomp. prof. L. Urstein. 22: Kwadrans literacki: nowela Miecz. Weinerta p. t.: „Zaślubiny pana de Ponthievre”. 22:15: Arty. i pieśni w wyk. dr. Stefana Tyśka (tenor). Akomp. p. Tad. Seredyński. 22:35: Muzyka z płyt. 22:55: Urz. kom. Państw. Instytut. Meteorolog. i komunikat policyjny. 23—23:30: Muzyka taneczna z kaw. „Ziemiańskiej” z Warszawy.

Środa, 14 grudnia.

Lwów (381). Godz. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:20: Urz. kom. Państw. Instytut. Meteor. 13:25—15:15: Przerwa. 15:15: Komunikat gospod. 15:25: Lwowski Kącik barczerski. 15:35: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Feljton: „Wielka mowa do małych dzieci” — wygl. Kornel Makuszyński; b) Zagadki i szarady podtytuł H. Ładosz. 16: Recital 9-letniego pianisty Macia Stricks'a. 16:20: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16:40: Trans. z Warszawy: „Emigracja postyczynowa w latach 1865—1880” — wygl. p. Władysław Malinowski. 17: Koncert z płyt gramof. W przerwie: Repertuar teatrów lwowskich. 17:40: Audycja błękitnych: „Akcja Radio - dzieciom”. 17:55: Odczytanie programu na dzień następn. 18: Trans. z Warszawy. II. część muzyki lekkiej z dancingu „Adria”. 18:25: Lwowska skrzynka pocztowa. 18:35: D. c. muzyki lekkiej. 18:55: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Feljton lit. p. t.: „Norwid i Brzozowski — prekursorowie” — wygl. p. R. Zrebowski. 19:45: Prasowy dziennik radiowy. 20: Koncert chóru „Erjana”. 20:55: Wiadomości sportowe. 21: Dodatek do Pras. Dzień. Radiowy. 21:05: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Juliusza Wolfsohna. 22: Trans. z Warszawy. „Na Widokreku”. 22:15: Trans. z Warszawy: Pieśni w wyk. p. H. Ruszkowskiej. 22:40: Trans. z Krakowa: Odczyt w języku esperanto. „Ludwik Zamenhof” — wygl. prof. dr. Odo Bujwid. 22:55: Urz. kom. Państw. Instytut. Meteor. i komunikat policyjny. 23—23:30: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Ziemiańskiej”.

## Uroczystość poświęcenia Domu Ludowego.

Ubiegłej niedzieli osada polska w Martynowie obok Bursztyna obchodziła piękną uroczystość poświęcenia Domu Ludowego TSL. Staraniem Zarządu Głównego TSL. Koła rohatyńskiego i ludności polskiej stanął piękny murowany dom, w którym znalazły pomieszczenie szkoła miejscowa, mieszkanie dla nauczycielki i obszerna sala przeznaczona na świetlicę. Uroczystość niedzielna zgromadziła ludność miejscową prawie w komplecie przybyło też wielu gości z Rohatyna, Bursztyna i okolicy. Poświęcenia budynku dokonał ks. proboszcz Stankiewicz i wygłosił podniosłe przemówienie, nawołując do korzystania z dobrodziejstwa oświaty. Następnie przemawiali: delegat Zarządu Głównego TSL, ze Lwowa poseł Wojtowicz, prezes Koła rohatyńskiego p. nacz. Drozdowicz, prezes Koła bursztynskiego p. Heydel, p. starosta Janeczek i gospo-

darz miejscowy p. Busz, dziękując wszystkim za okazaną pomoc przy budowie. Zakończeniem uroczystości były śpiewy i inscenizacja pieśni, wykonane przez zgrany zespół młodzieży szkolnej pod kierownictwem żony żony działaczki społecznej, miejscowej nauczycielki Skotnickiej. Ziemi rohatyńskiej przybyła nowa placówka pracy kulturalnej.

## Niemiecki uczone o pracy prof. Sinki.

Profesor Uniwersytetu w Münster dr. Meyer, zamieszcza w „Philologische Wochenschrift” obszerną krytykę „Literatury Greckiej” prof. Sinki. Meyer podkreśla wielką wartość naukową dzieła i przy sposobności daje przegląd dotychczasowej działalności naukowej prof. Sinki.

Z LASÓW I PÓL.

## Zielone pomysły.

Stolica nasza słynie ze swych pomysłów; pełno ich na każdym połu naszego życia społecznego i etatyzm święci prawdziwe tryumfy.

Nie uchroniło się przed takim pomysłem i nasze łowiectwo, które zorganizowane jest w „Polskim Związku Stowarzyszeń Łowieckich”, powstałym w r. 1923 z siedzibą w Warszawie.

Z powstaniem tego Związku łączą się polscy myśliwi wielkie nadzieje. Niestety — Związek zawiódł na całej linii — wpatrzony w jeden cel a to cel zagarnięcia wszelkiej władzy w swe ręce z pominięciem zdania mających swą historję i zasługi towarzyszów prowincjonalnych — nie potrafił nawet dobrej ustawy łowieckiej ułożyć. Nie pytano nikogo o radę — to też nie dziwnie, iż w tej nowej ustawie wolto będzie strzelać do 16 czerwca!!!

Finansowo ten Związek tak ładnie gospodarzy, iż dziś jest we wielkich długach, niektórzy bowiem panowie nie uznają pracy ideowej, lecz karzą sobie słono płacić i tu zdaje się tkwić źródło nowego „zielonego” pomysłu.

Otóż Zarząd Związku wysunął projekt reorganizacji łowiectwa wprost w sposób bolszewicki — zdążający do zeszyndakalizowania myśliwych polskich w nowym Związku. Zasada główna tego pomysłu jest, iż myśliwi — którzy chcą polować, **musieliby należeć do tego Związku w Warszawie, do niego wpłacać roczną wkładkę w wysokości opłaty za kartę łowiecką.** Obliczmy, ile tysięcy Związek ten zbierze rocznie a ile straci nasz Rząd, gdyż kupno kart łowieckich zmalałoby do minimum. Po rozbiściu wszystkich ideowych towarzyszów znalazłby się cały szereg myśliwych, którzy nie będą ani wkładki do Warszawy płacić, ani karty wykonywać. Polować będziemy dziko. Jest to czysty interes tylko dla lasych na nowe posady warszawistów — niędzy dla naszego Rządu, który straciłby miliony, by napchać kiesę nowego związku.

Sądzę, iż obecna organizacja łowiectwa polskiego jest dobra, a jeśli z finansami obecnego Związku jest źle, to nie pozostaje nic innego do zrobienia, jak nalożenie **większych opłat na towarzystwa prowincjonalne**

Nie wolno tego jednak robić, nie pytając się o zdanie myśliwych wielko- i małopolskich — myśliwych wileńskich, z Wołynia, Polesia i t.d. Związek musi mieć pieniądze, to nie ulega kwestji; czy jest to jednak droga właściwa, podraża tę kartę łowiecką dwukrotnie i rozbija całe życie łowieckie, iluż myśliwych wstrzymałoby się od polowania, ilu kart nie wykupiłoby — **ile straciłby nasz Rząd i jak głęboko sięgnęłoby to w istotę znaczenia łowiectwa, jako jednego ze składników życia gospodarczego Państwa!**

**Wkońcu bez zwołania walnego zebrania nie wolno takich zielonych pomysłów w czyn wprowadzać.**

Sądźmy — iż nasze Małopolskie Tow. Łowieckie powinno w tej sprawie zwołać natychmiast nadzwyczajne zgromadzenie i wysłać memoriał z podpisami do p. Ministra Skarbu. Nadto wejść w kontakt z Poznaniem, Krakowem, Wilnem i innymi związkami szeroko rozsypanymi po Kresach i na Pomorzu. Nie wierzymy też, by obecny prezes Związku Tow. Łowieckiego, p. gen. min. Sosnkowski dał się nakłonić i namówić do tak szkodliwej akcji dla polskiego łowiectwa.

R. W. cjonalne. Gdyby jednak w Związku dobrze gospodarowano, gdyby mniejsze pensje płacono, gdyby „Łowca” wydawano raz miesięcznie a tylko w okresie polowań części, można by jeszcze z tych długów wyleść.

WYNIK POŁOWAŃ.

Miejskie Tow. Łowieckie polowało 11 bm. w Grzybowicach, strzelb 12, zajęcy 46.

Lw. Tow. Myśl, im. św. Huberta 16 bm. w Bartatowie w strzelb 13, zajęcy 18, lis i kozioł.

Lw. Klub Myśl, „Ponowa” w Chruście 11 bm. w strzelb 9, zajęcy 16. Zły stan zajęcy.

Lw. Tow. Myśl, „Żubr” w Malkowie 4 bm. w strzelb 13, zajęcy 25.

W Radziechowie u hr. Badeniego 28. 29 XI. w strzelb 11, lisów 9 i 151 zajęcy.

W Stronibabach u p. J. Oberżyńskiego 10 bm. w strzelb 4, bażantów 11.

W Kozłowie u p. Debińskiej i p. Komornickiego w strzelb 10, zajęcy 22.

# SPRAWY NAFTOWE

## Przed ukończeniem prac organizacyjnych.

Dwa lata już niemal prowadzone są w przemyśle naftowym prace zmierzające do zorganizowania na racjonalnych podstawach tej tak ważnej gałęzi wytwórczości przemysłowej.

W brzoż. roku, dzięki zdecydowanej postawie czynników rządowych, osobistej ingerencji przedstawicieli Rządu i wykreśleniu kierunków pracy drogą wydania odpowiednich ustaw i rozporządzeń, prace te zostały znacznie przyspieszone. Ostatnio odbywają się one niemal w permanencji i są wszelkie dane, że zostaną one jeszcze w brzoż. roku ukończone. W obecnej chwili wysuwają się na czoło trzy sprawy, które są przedmiotem prac Rządu i przedstawicieli przemysłu naftowego, a mianowicie organizacja „Polskiego Eksportu Naftowego”, organizacja „Syndykatu Przemysłu Naftowego” i zżeszzenia wielkich przedsiębiorstw produkcyjno-refineryjnych i rafineryjnych, które miałyby w przyszłości objąć i inne przedsiębiorstwa naftowe, oraz w związku z tem ostateczne ustalenie z Syndykatem Producentów Ropy sprawy odbioru surowca.

Jak donosiliśmy, projekt statutu „Polskiego Eksportu Naftowego” został już opracowany i przedłożony Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Projekt ten dzieli się na siedem części:

Część pierwsza zawiera postanowienia organizacyjne, określa osobowość prawną i cele organizacji, obowiązki i prawa uczestników, władze (Walne Zebranie, Rada Nadzorcza, Komitet Handlowy, Dyrekcja, Komisja Rewizyjna) i ich zakres działania.

Część druga dotyczy t. zw. masy eksportowej t. podaje definicje masy eksportowej, określa jakie produkty zostają wydzielane do eksportu, oraz sposób ustalenia i obliczenia masy eksportowej.

Część trzecia obejmuje postanowienia dotyczące czynności handlowych „P. E. N-u”. Określa przedmiot i zakres udziału „P. E. N-u” w sprzedażach, zasady rozliczeń, obrót pieniężny, pokrycie kosztów handlowych i t. p. Część ta obejmuje również postanowienia dotyczące importu produktów naftowych, oraz importu i eksportu oleju skalnego.

Część czwarta określa sankcje i kary porządkowe, mające mieć zastosowanie w wypadku niedopełnienia obowiązków statutowych przez uczestników „P. E. N-u”.

Część piąta dotyczy nadzoru państwowego nad „P. E. N-u” i określa szczegółowo uprawnienia Komisarza Rządu.

Część szósta i siódma zawierają przepisy przejściowe, określające sposób inkonstytuowania się „P. E. N-u” oraz przepisy likwidacyjne.

Sacrum punktów w projekcie statutu nie znalazło jednomyślności wśród członków komisji. Przy punktach tych wyszczególniono przeto wnioski zgłoszone przez przedstawicieli poszczególnych grup przemysłu naftowego.

Najbliższe już zapewne dni okażą, jaką ostateczną formę organizacyjną otrzyma „Polski Eksport Naftowy”.

W brzoż. tygodniu ukończone zostały również prace nad ułożeniem zasad przyszłej organizacji Syndykatu Przemysłu Naftowego prowadzone przy osobistym udziale Dyrektora Departamentu p. Pechego. W toku jest obecnie opracowywanie tekstów umów. Jak już donosiliśmy, do nowego Syndykatu nie przystąpiły trzy zrzeszone przedtem firmy, a to „Vacuum Oil Co”, „Limanowa” i „Standard Nobel”, które już w toku pertraktacji zajęły negatywne stanowisko w stosunku do zasad nowej organizacji Syndykatu.

Przy sfinalizowaniu pertraktacji nad organizacją Syndykatu Przemysłu Na-

ftowego, przyjdzie na warsztat prac organizacyjnych uregulowanie sprawy małych i średnich rafinerji oraz zawarcie definitywnej umowy w sprawie organizacji odbioru ropy z Syndykatem Producentów Ropy.

Nie jest przeto wykluczonem, że jeszcze przed upływem brzoż. roku sprawa organizacji ogólnej przemysłu naftowego w Polsce znajdzie definitywne rozstrzygnięcie.

Dzisiaj jednak nie można jeszcze przesądzać wypadków — trudności bowiem wobec różnorodnych tendencji jest wiele, jak to się już okazało w do-

tychczasowych pracach organizacyjnych.

Nie chodzi tu zresztą o formalne „złepienie” organizacji, która lada podmuchem angiby zburzyć, lecz o wprowadzenie w życie zasad, których realizacji domaga się interes Państwa, oraz przemysłu naftowego, jako całości t. j. stworzenie przez racjonalną organizację realnych i trwałych warunków dla podniesienia i rozwoju rodzimej produkcji surowca.

Ten zasadniczy postulat winien znaleźć w pracach organizacyjnych jak najpełniejsze uwzględnienie. S.

## Przemysł naftowy wobec projektów nowych obciążeń.

Przemysł Naftowy został ostatnio silnie zaniepokojony wiadomościami o zamierzonym wprowadzeniu przymusu stosowania mieszanek benzynowo-spirytusowych oraz projekcie opodatkowania produktów naftowych, używanych dla celów napędowych na rzecz funduszu drogowego.

Specjalne delegacje przemysłu naftowego udały się, na wiadomość o tem do Wojewody lwowskiego i krakowskiego, by dać wyraz obawom żywionym przez kopalnictwo naftowe, oraz wskazać na grożące mu wielkie niebezpieczeństwo na wypadek zrealizowania powyższych zamierzeń.

W ub. tygodniu delegacja tego przemysłu zorganizowanego w Związku Polskich Przemysłowców Naftowych i Syndykacie Producentów Ropy w osobach pp. prezesa W. Długosza, prez. W. Dunki de Sajo, gen. S. Szepetyckiego, dyr. Schiffera i dyr. Szlemińskiego, udała się do Warszawy, gdzie w towarzystwie posła dra Wojciechowskiego przyjęta była najpierw przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu dra Zarzyckiego i Pana Dyrektora Departamentu Pechego, a potem przez Pana Ministra Technicznego w Prezydium Rady Ministrów, oraz w końcu przez Pana Ministra Skarbu prof. Zawadzkiego. Do Pana Wiceministra Technicznego udała się delegacja powołana łącznie z reprezentantami Krajowego Towarzystwa Naftowego oraz Przemysłu Rafineryjnego - Producentkiego w osobach prez. inż. Hłaski, dra Kreisberga, dyr. Schütza, dyr. Wygarda i dyr. Schätzla. W delegacji uczestniczyli również posłowie dyr. Byrka i inż. J. Brzozowski. Do Pana Ministra Skarbu Zawadzkiego udała się delegacja Związku P. P. N. bez wymienionych wyżej osób, które nie mogły wziąć udziału z powodu całonocnego posiedzenia w sprawie organizacji przemysłu naftowego, uczestniczył w niej natomiast poseł dr. Byrka.

Delegacji, bez względu na ugrupowania, które reprezentowali, stwierdzili wobec członków Rządu, że wprowadzenie na rynek mieszanek spirytusowych agndzi bardzo silnie w kopalnictwo naftowe i podważy egzystencję jego. Delegacji zaznaczyli, że ostrze nowych obciążeń skierowa-

ne jest pośrednio w cenę ropy, kalkulowaną na podstawie utargu i stanowienia podstawie egzystencji tego przemysłu.

Cena ta zeszła obecnie do poziomu niezwykle niskiego i niewystarczającego na pokrycie kosztów eksploatacji. Przedstawiciele przemysłu czysto kopalnianego podkreślili przeto, że zamierzone obciążenia zniszczą ten przemysł i wyeliminują z niego rodzimy stan posiadania, czyli ten element, który przemysł naftowy w Polsce stworzył i stanowi w nim bezustannie czynnik stały, z przemysłem tym trwale i silnie związany, na którym przemysł naftowy w Polsce w znacznej mierze opierać musi swój dalszy rozwój.

Przedstawiając powyższą akcję przemysłu naftowego, wyrażamy prze konanie, że poruszone zagadnienia winne być przez czynniki rządowe traktowane łącznie z całokształtem zagadnienia motoryzacji kraju, która stale upada. Pragniemy przypomnieć, że VI-ty Zjazd Naftowy, odbyty w październiku br. w Krośnie, uchwalił rezolucję, w której apeluje do Rządu o podjęcie walki z demotoryzacją Polski i wyraża opinię, że „koniecznym jest skupienie wszystkich spraw, dotyczących tego zagadnienia w centralnej instytucji fachowej, najlepiej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu”.

W rezolucji tej Zjazd stwierdził, że „do czasu ustalenia przez powyższą instytucję jednolitych zasad polityki na przyszłość, należy się powstrzymać od wszelkich eksperymentów, jak np. obciążenie paliwa na rzecz Funduszu Drogowego i wprowadzanie mieszanek spirytusowych, których zastosowanie w chwili obecnej może przynieść Państwu, jego sile obronnej i przemysłowi naftowemu, niepowetowane szkody”.

Niezawodnie utworzenie takiej instytucji, względnie powołanie komisji złożonej z reprezentantów Rządu, zainteresowanych gałęzi przemysłu i fachowców, ułatwi racjonalne i celowe rozwiązywanie zagadnień i spraw sięgających nieraz do podstaw egzystencji szeregu gałęzi przemysłu. S.

## Ś. p. dr. inż. Stanisław Jamróz.

Nauka polska i polski przemysł naftowy poniosły dotkliwą stratę. Dnia 5 bm. zmarł we Lwowie dr. Stanisław Jamróz, kierownik Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, Członek Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego, Członek Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego.

Działalność śp. Zmarłego była ściśle związana z życiem naszej uczelni technicznej oraz rozwojem prac technicznych w przemyśle naftowym.

Po złożeniu egzaminu dyplomowego na Wydziale Naftowym Politechniki

Lwowskiej, w r. 1925 obejmuje śp. dr. Jamróz funkcje asystenta Katedry pomiarów maszynowych, i poświęca się całkowicie pracy naukowej nad zagadnieniami technicznymi wiertnictwa i wytrzymałości materiałów. Już w dwa lata później otrzymuje stopień doktora nauk technicznych na podstawie pracy pt. „Zagadnienie warunków i postępu pracy przy wierceniu udarowym”.

Wybitne zdolności wysuwają Go wkrótce na stanowisko kierownika Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej.

Pod Jego wytrawnym kierownictwem rozwija Stacja szeroką działalność w wielu dziedzinach, jak: kontroli materiałów wiertniczych, maszynowych, uzbrojenia lotnictwa, budownictwa, pomiarów gazu ziemnego i w. in., wywierając działalnością swą nadzwyczaj dodatni, a nieraz decydujący wpływ na racjonalizację produkcji przemysłowej.

Niezamordowany w pracy zakłada dr. Jamróz placówki badawcze Mechanicznej Stacji Doświadczalnej w ośrodkach przemysłu naftowego i górnośląskiego, rozwija wyposażenia techniczne Stacji we Lwowie zatrudniając przytem nowe zastępy inżynierów, którzy pod Jego kierunkiem oddają się pracy badawczej nad zagadnieniami technicznymi.

Mimo tak silnego zaabsorbowania pracą zawodową i naukową, z podziwu godnym zapalem bierze udział we wszelkiej pracy zbiorowej i organizacyjnej, zasiadając w zarządzie Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego, Komitetach wykonawczych Zjazdów Naftowych, Wydziale Krajowego T-wa Naftowego, Sekcji Rur Wiertniczych Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, Komisji Hutniczej Instytutu Badań Materiałów Uzbrojenia, Komitecie Redakcyjnym Podręcznika Naftowego, Radzie Nadzorczej S. A. „Gazolina”, Radzie Nadzorczej Instytutu Gazowego we Lwowie i w. in.

Z kilkuletniej zaledwie Swojej działalności naukowej i zawodowej pozostawia śp. Zmarły poza utworzonymi nowymi warsztatami pracy, bogatą niezwykle spuściznę w postaci licznych prac naukowych i referatów publikowanych w „Przemysle Naftowym”, w pismach krajowych i zagranicznych.

Głęboka wiedza i produktywna praca Zmarłego zwracają na Niego uwagę kół fachowych zagranicą. Otrzymuje On odpowiedzialne stanowisko głównego inspektora na Polskę francuskiego towarzystwa „Bureau Veritas”, wykonującego we wszystkich prawie krajach świata kontrolę urządzeń transportowych, lotniczych i morskich.

Za zasługi na polu przemysłu wojennego otrzymuje Zmarły złoty Krzyż Zasługi. Odznaczenie to zastaje Go już niestety na łożu boleści.

Nieublagana śmierć przecięła pasmo młodego życia u progu rozwijającej się niezwykle produktywnie Jego działalności. Zmarł w 31 roku życia.

Wybitny umysł, nieprzeciętne zdolności i przykładowa pracowitość Zmarłego predysponowały Go do odegrania poważnej roli w dziedzinie nauki i przemysłu.

Spółczesność traci w Nim jedną z tych jednostek, których dzisiaj w odrodzonym Państwie nam najwięcej potrzeba.

Współpracownicy Jego tracą w Nim wytrawnego przewodnika, doradcę oraz najlepszego towarzysza i kolegę.

Śp. Zmarły osierocił dwoje nieletnich dzieci i żonę Jadwigę z Wieleżyńskich.

W uczuciu szczerego i głębokiego smutku łączą się z dotkniętą bolesnym ciosem Rodziną nie tylko Jemu najbliżsi, ale wszyscy, którzy mieli kiedykolwiek sposobność zetknąć się ze śp. Zmarłym i poznać niepospolite zalety Jego umysłu i charakteru.

Do szczyrych wyrazów żalu dołączyła się również Redakcja naszego pisma, gdzie na łamach „Spraw Naftowych” niejednokrotnie zamieszczałyśmy cenne publikacje Zmarłego.

Niech tych kilka słów wspomnienia będzie skromnym wyrazem czci dla pamięci przedwcześnie zgasłego młodego pioniera polskiej nauki i przemysłu. S.

Kronikę naftową zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

## Nawrót do średnio-więcza.

W średnich wiekach, wiadomo myśleć się było grzechem, więc nawet pozorów czystości zbytowej nie było. Ale przyszedł wiek Odrodzenia i przyszedł późniejszy czas niebywałego zbytku i splendoru. Dwór królewski francuski choćby, tonął w brokacach, w koronkach, wymyślnych perukach, odurzających olejkach wonnych. Patrząc na dwór takiego Ludwika XIV. i na XV. na te damy w robzonach, wypielegnowane, wymuskane, o cerach alabastrowych, szmince kunsztownej — patrząc na ten kult ciała istotny i szukanie piękna w najmniejszym przedmiocie — zdawałoby się, że chyba tam doszła już kultura ludzka do jakich takich pojęć o czystości, o higienie. Tymczasem — czegoż nas uczą pamiętniki i historia? Oto król Słońce, pan najświetniejszych włości, pałaców, galerii, arbiter elegancji, jadacz... palcam. Nieśmiało wprowadzano już sztucce na dwór francuski, ale król wolał rozdzierać mięso palcami — a damy jego serca? A rozkoszne markizy? Pod złotogłowiami i atlasami, kryły ciała pokasane przez insekta — pod perukami w bogate loki ułożone, roilo się od wszy, a najczystszy darem dla nich, były zmyślnie, rzeźbione w kości, w szyldkrecie, w bursztynie aparaciki do... tępienia robactwa. Nie egzystowało pojęcie higieny — ba! najwyklesze przepisy czystości i schludności były nieznanne. Brud i niechlujstwo pokrywały brokacze i grono-staje.

A dziś?

Któżby pomyślał, że w erze najwyższego rozwoju pojęć o higienie, czystości, aseptyce mogą się zrodzić takie rzeczy, jakie się mniej więcej dzieją na dworze Ludwików? Bo oto człowiek kulturalny, pani elegancka, odwiedzająca gabinety kosmetyczne, kąpiąca się codziennie, nacierająca codziennie ciało przedziwnymi środkami nowożytnej wonnej, perlistej, musiącej dezynfekcji — tacy ludzie nie obawiają się kupować papierosów od pokątnych przekupniów, nie wzdrgają się przed braniem w usta ustników, które najobrzydliwsze ręce mięsisty, napełniając tytoniem. Tylokrotnie czytali ci ludzie o zdekonspirowanych norach, w których fabrykowały się takie wyroby, o niechlujstwie owych „fabrykantów“, gnieździe grzylic i skrofulów, rojowisku bakterii i infekcyjnych miazmatów i nic im to nie przeszkadza! I ciągle nabywają te okropności, narażając się na różne zakażenia. Zrozumiałoby było, gdyby nałóg palacza nie miał innego wyjścia — gdyby tylko takie wyroby tytoniowe były do uzyskania —

trudno! Człowiek gnący z pragnienia, potrafi z błotnej kałuży zaczerpnąć wody — ale wszakże palacze nasi mają do wyboru dziesiątki odmian papierosów monopolowych, wyrabianych w nienajhygienicznych warunkach, pod kontrolą iachowców, z naprzędniejszych surowców — nie droższe od owych szmuglowanych obrzydliwości! Co więc skłania ludzi cywilizowanych do podobnie odrażających zakupów?

Nieśmiertelna widocznie jest ta kunsztowna pudrowana fryzura markiz francuskich. Ludwikowych, pod której lokami swobodnie hasały insekty!

R. R.

## Pierwsze posiedzenie woj. Komisji oszczędnościowej.

Dnia 9 grudnia br. o godzinie 16.30 odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Oszczędnościowej pod przewodnictwem dr. Pawła Csali. Na posiedzeniu tem p. Romuald Tejszarski, naczelnik Wydziału Samorządowego Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego zobrazował stan samorządu na terenie Województwa lwowskiego poczynając od roku budżetowego 1930-31 i przedstawił w cyfrach osiągnięte dotąd oszczędności w budżetach poszczególnych powiatowych i miejskich związków komunalnych.

Pozatem ustalono na posiedzeniu kolejność, w jakiej będzie badana gospodarka poszczególnych związków komunalnych, objętych działalnością Komisji oraz tryb urzędowania Komisji.

Należy podnieść, że członkowie Komisji, mieszkający poza Lwowem zrzekli się przysługującego im prawa do zwrotu kosztów podróży i diety.

Termin najbliższego posiedzenia Komisji wyznaczono na dzień 16 grudnia br. o godzinie 16.30.

## Nowe wykopaliska.

**Królewiec.** W pobliżu Cranzu, natrafiono na wielkie cmentarzysko przedhistoryczne, pochodzące zdaniem uczonych z III wieku po Chrystusie. Wielka ilość cmentarzy przedhistorycznych na półwyspie samborskim świadczy o gęstem zaludnieniu tego kraju w początkach ery chrześcijańskiej.

**Ankora.** Przy demolowaniu jednego ze starych domów na ulicy Cialdini, murarz robiący kilofem wyłom w ścianie sportręży, że wraz z gruzem syplą się złote monety. Była tam winurawiana skarabonka z kilkudziesięcioma złotymi monetami z czasów Państwa Kościelnego z wizerunkiem św. Piotra. Monety zostały odesłane do muzeum celem ustalenia ich wartości numizmatycznej.

## Do śniegowców prunelki i aksamitki.

Zł. 6.- czółenka prunelowe

Zł. 8.- czółenka aksamitne

obydwa na słupkowym obcasie.



NA PASECZKU: prunelowy Zł. 8.- aksamitny Zł. 10.-

Damskie pończoszki jedwab. Zł. 1.50, 2.40, 3.-, 4.50, bawełn. Zł. 1.20, 3.-, wełn. Zł. 2.-

# Rata

FABRYKA W CHEŁMKU.

49PL.

## Z EKRANU.

### Pod fałszywą flagą.

Realizator: Johann Meyer, produkcja: Universal-Pict.

Ma to być film szpiegowski. Tło: żona oficera wywiadu niemieckiego jest szpiegiem rosyjskim — B 114. Rzecz dzieje się podczas wojny światowej. Mimo zakroju sensacyjnego fabuła jest nieprawdopodobnie naiwna i nielogiczna, a do tego sentymentalna. Wykonanie techniczne poprawne, ale bez żadnej inwencji. Jedynym walorem tego filmu są pewne partie dialogu, mówione po niemiecku. Napis staje się zbędny, gdy brzmij zrozumiała dla większości widzów mowa. Dlaczego wszystkich dialogów nie pozostawiono w niemieckim prototypie brzmienia? To już tajemnica cenzury, a może też usłużnych eksploatatorów, był

FIRANKI, kapy ręcznej roboty, portiery, brokacze, narzutki, pościel za bezcen. — Wytwórnia Freilicha — Lwów, Sykstuska 1. 21. 6309

Józef Pietrzak unieważnia patent kwalifikacyjny. 6851

Unieważniam zgubioną książeczkę ze zwolnienia jazdy autem, Nr. poz. 2661. ks. Karol Białikiewicz, Lwów. 6875

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY FRANCISZEK ROSYK Lwów, Bielowskiego 5/II p. Telef. 67-02. 6239-15

## OGŁOSZENIE.

Akademia Medycyny Weterynaryjnej sprzedaje w drodze publicznej licytacji jedną krowę lat 6, rasy fryzyskiej i jedną krowę lat 5, rasy czerwono-polskiej. Licytacja odbędzie się dnia 20 grudnia 1932 (wtorek) o godzinie 10 rano, w oborze tutejszej Akademii, ulica Kochanowskiego 67. — Rektor Janowski. 6857-2

## KAŻDA CHOROBE WYLECZYSZ

jeżeli regularnie używać będziesz

## ZIOŁA D-ra BREYERA

najskuteczniejsze w następujących chorobach:

Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozemnie płuc	cena zł. 3.50
Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (złej przemianie materii)	" " 3.50
Nr. 3 — żołądkowo-kiszczowych, wątrobowych, żółtacze	" " 3.00
Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia	" " 4.00
Nr. 6 — blednicy, długotrwałej niedokrwistości	" " 5.50
Nr. 7 — nerkowych i pęcherzowych	" " 4.00
Nr. 9 — ogólnego zatrucia — przeczyszczające	" " 1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach, lub w wytwórni — POLHERBA, Kraków — Podgórze, Skrytka Nr. 48. Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie“.

## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE.

E. 1975/31. Edykt. Na wniosek Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 30 grudnia 1932, godz. 10 przed poł., publiczna licytacja nieruchomości w hł. 1403, gminy Kołodrobka, składającej się z pgr. 651/1, 651/2, 651/3, 651/4, 651/5, 652/1, 652/2, 652/3, 1119/2, 1119/3, 1120, 1121, Oskara Della Scala, własnej. Najniższa oferta 106.429 zł.

Sąd Grodzki, Oddział IV. Zaleszczyki, 28 października 1932. 6825

E. 400/32. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1932, o godz. 9, w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacja realności obj. w hł. 6325 ks. gr. gm. Horodenka, o wartości szacunkowej 5.225 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 2.612 zł. 50 gr.

Sąd Grodzki, Oddział IV. Horodenka, dnia 26 listopada 1932. 6877

E. XXVI. 3578/31. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Ilka Kosa, strony egzekwicyjnej odbędzie się dnia 24 stycznia 1933 o godz. 9 przedpoł., w biurze Nr. 79, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności. Księga gruntowa Jasienica solna, w hł. 30. Oznaczenie realności: pgr. 3108, o obszarze 2719 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 951.65 zł. Najniższa oferta

634.42 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki 6878 Drohobycz, dnia 12 października 1932.

E. 5846/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia, o godz. 10, w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacja realności obj. w hł. 6705 ks. gr. gm. Horodenka, o wartości szacunkowej 450 zł. Najniższa oferta wynosi 300 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział IV. Horodenka, dnia 17 maja 1932. 6876

E. 2598/32. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela Augusta Krupińskiego, notariusza w Chodorowie, odbędzie się dnia 12 stycznia 1933, o godzinie 12, w biurze Nr. 1, licytacja niewydzielonej połowy parceli gruntowej w niwie „Zadwórze“ w Wierzbicy położonej, obszaru jako całość 1 morg, oszacowanej na kwotę 1.400 zł. Najniższa oferta 933.32 zł., poniżej której sprzedaż do skutku nie dojdzie.

Sąd Grodzki, Oddział III. Chodorów, dnia 25 listopada 1932. 6879

E. 1337/32 Edykt. Dnia 12 stycznia 1933, godzina 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie egzekwicyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności: a) w hł. 424, b) 1256, c) 1536, d) 1382, gminy Lachodów. Wartość szacunkowa wynosi ad a) 470 zł., b) 500 zł., c) 310 zł., d) 440 zł., najniższa oferta ad a) 314 zł., b) 334 zł., c) 207 zł., d) 294 zł. i poniżej tych kwot sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Do realności w hł. 424 należą przynależności dom, stodoła, stajnia

i kurnik, oszacowane na 390 zł. Warunki licytacyjne przeglądać można w tut. Sądzie, biuro Nr. 7.

Sąd Grodzki, Oddział I. Gliniany, dnia 2 grudnia 1932. 6880

## UPADŁOŚCI.

I. S. 1032/1. Do majątku dłużniczki Michaliny Białasowej, nieprotokołowanej kupcowej towarów kolonialnych w Zakopanem, otwarto konkurs. Komisarz konkursowy: Sędzia Okręgowy w Nowym Sączu, Franciszek Krawczyński, zaś zarządca masy konkursowej: adw. Dr. Kowalski w Zakopanem. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli, odbędzie się dnia 2 grudnia 1932, o godz. 9-tej przedpołudniem w tutejszym Sądzie Okręgowym, biuro Nr. 57. Wierzytelności konkursowe należy zgłaszać w tut. Sądzie Okręgowym do dnia 28 stycznia 1933. Ogólna audjencia rozpoznawcza odbędzie się dnia 11. lutego 1933, o godz. 9 przedpołudniem w tut. Sądzie Okręgowym, biuro Nr. 57.

Sąd Okręgowy, Wydział I, cywilny Nowy Sącz, dnia 12 listopada 1932. 6882

## UZNIANIE ZA ZMARŁEGO

T. 29/32. Ilko Łopuszański, syn Stefana z Nanczółki wielkiej, z chwilą mobilizacji powołany został do wojska, wcielony do oddziału rob. w Przemyślu, z upadkiem Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieliło Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po

6 miesięcy rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Sambor, 21 kwietnia 1932. 6072

L. cz. I. 2. T. 3.428/7. Uchwała. W sprawie o uznanie za zmarłego Markjana Łuznickiego, syna Antoniego, urodzonego w roku 1862 w Brzeżanach, wobec stwierdzenia pomyłki pisarskiej w ogłoszeniu „Gazety Lwowskiej“ z 5 września 1931 tut. edyktu z 25 października 1928. I. 394/28/4, zarządza się sprostowanie powyższego edyktu w następującym kierunku: Markjan Łuznicki, syn Antoniego, urodzony w 1862 roku w Brzeżanach, wyjechał przed około 26 laty do Ameryki i nie daje znaku życia. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy.

Sąd Okręgowy 6559 Brzeżany, dnia 27 października 1932.

## ROZMAITE

I. No. 116/32. W sprawie wniosku Dra Gustawa Stubra z Dąbrowy o odroczenie wypłat, wyznacza się celem przesłuchania wnioskodawcy i wierzycieli oraz rozpoznania wniosku audjencję w tutejszym Sądzie okręgowym, biuro 57, na dzień 29 grudnia 1932, godzina 10 rano, na którą interesowanych pod rygorem w art. 10 rozporządzenia Prez. Rzp. P. z 23 sierpnia 1932. Nr. 72, dz. ust. Rzp. P. się wzywa z tem, wierzyciele stawić się mają osobiście lub przez zastępcę prawnego.

Sąd Okręgowy, Wydział I. Nowy Sącz, 6 grudnia 1932. 6881